Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 258. — ROK XLI.

CZWARTEK 20 WRZEŚNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pierwszy krasomówczy występ p. Litwinowa.

Wolno sądzić, że pierwszy krasomówczy występ Litwinowa na Zgromadzeniu Ligi Narodów nie wywołał entuzjazmu słuchaczów. Słuchali go bądź co bądź nie członkowie partji komunistycznej i nie leninowcy. A mowa była w gruncie rzeczy wyjaśnieniem i obroną stanowiska komunistycznej Rosji wobec „burżuazyjnego" i „kapitalistycznego" świata.

„NIEPRZYJEMNE PRAWDY" P. LITWINOWA. — Bolszewicki minister spraw zagranicznych okazał się w pierwszym wystąpie retorycznym innym niż nam go prezentowali dyplomaci zachodniej Europy. Rozczarowali się zapewne ci, którzy go uważali za polityka „nawróconego" na „wiarę" Ligi Narodów. P. Litwinow mógłby był zapewne rozwiać to ich złudzenie w miesiąc lub rok po wejściu Rosji do L. N. Wolał jednak zrobić to odrazu, przy pierwszej zaraz sposobności... My osobiście jesteśmy mu za to wdzięczni. Nie ze względu na siebie, ale ze względu na te szerokie koła i w Polsce i poza Polską, które z wejściem Rosji do L. N. złączyły nadzieje „ucywilizowania" tego państwa.

Zaczynając swoją mowę zapowiedział p. Litwinow, że będzie zmuszony powiedzieć parę „nieprzyjemnych prawd". Nie wszystko to, co powiedział, jest „prawdą", ale za to jest mocno „nieprzyjemne" dla uszu Europejczyka.

Przypomniał więc p. Litwinow, że przed paroma jeszcze laty pewni „mężowie stanu" myśleli o „akcji zbiorowej" przeciw Rosji. Dziś p. Litwinow „rad jest", że może stwierdzić, iż te pomysły nie są już w obiegu.

Była to jeszcze stosunkowo najmniej „nieprzyjemna prawda" z tych, które wygłosił komisarz bolszewicki. Daleko nieprzyjemniejszym był jego **zwrot przeciw „polityków o ciasnych umysłach"**, którzy jeszcze dziś ulegają „przesądom" (!) i wyobrażają sobie, że będą mogli wtrącać się w wewnętrzne sprawy Sowietów. Był to ze strony p. Litwinowa niewątpliwie rewanż tym kilku państwom, które ośmieliły się głosować przeciw przyjęciu Rosji do L. N. spowodu jej metod rządzenia. Równocześnie była to dumna zapowiedź p. komisarza, że Rosja nie pozwoli ani Lidze Narodów, ani poszczególnym jej członkom zajmować się takiemi np. sprawami, jak prześladowanie religji przez Sowiety lub agitacja komunistyczno-rewolucyjna Moskwy..

POCHWAŁA USTROJU SOWIECKIEGO. Rozprawiwszy się z przeciwnikami Rosji sowieckiej przeszedł p. Litwinow do zareklamowania swego państwa. To, co powiedział w tej sprawie, trzeba zakwalifikować jako demagogję wiecową, obliczoną na zupełną ignorancję słuchaczy.

Oświadczył więc, że Rosja Sowiecka stanowi właściwie raj na ziemi; jest bowiem na swój sposób „Ligą Narodów", w której współżyje „pokojowo" dwieście (!) narodowości, i w której panuje zupełna „równość praw".

P. Litwinow zbyt jest naiwny, żeby się nie wyrazić ostrzej — sądząc, że ktokolwiek w Europie uwierzy w jego zapewnienia. Państwo sowieckie jest domem niewoli, nietylko dla pewnych klas społecznych, ale i dla całych narodów, — jest torturą nietylko dla ludzi nie będących członkami partji komunistycznej, ale i dla całych społeczności wyznaniowych i narodowych. Kpi w żywe oczy ten, kto zapewnia (jak to robił p. komisarz), że te 200 narodowości współżyje z sobą w zgodzie i miłości, że je łączy „wspólnota ideałów".

Rosję wbrew gładkim frazesom wysłannika Stalina — toczy w tej chwili rak narodowych animozyj. Twór państwowy, który p. Litwinow reprezentuje nazywa się po polsku „Związkiem Socjalistycznych Radzieckich Republik"; w rzeczywistości zaś jest jedną Wielką Rosją, w której narodowości nierosyjskie tyle, mają praw, ile sobie zdołają wywalczyć, często przy pomocy krwawych powstań i buntów. Moskiewsko-rosyjską jest „Ukraińska" republika, jak i każda inna z części składowych Czerwonego Imperjum. A nie obeschła jeszcze krew Gruzinów, którzy w walce z Moskwą wywalczyć chcieli choć szczupłe dla siebie prawa narodu.

Kto w tych warunkach występuje (jak to zrobił p. Litwinow) z pouczeniami pokojowemi dla cywilizowanych narodów, które się składają na L. N., ten się naraża na to, że usłyszy biblijne słowa: „Lekarzu, ulecz samego siebie".

ZAWODNE NADZIEJE. — Przemówienie p. Litwinowa jest z tych powodów pomyślnem wydarzeniem. Doskonale oświetla intencje, z jakiemi Rosja wstępuje do L. N. Jeśli się w niem zawiera i streszcza program działalności Rosji na tym terenie i jeśli wyraża jej faktyczny stosunek do tej instytucji, to da się to ująć w dwa zdania:

1) Rosja chce „współpracować" z L. N. nad „ugruntowaniem" pokoju, ale zachowując całą swoją dotychczasową ideologję i swoje metody. P. Litwinow podniósł, że gdyby on był układał pakt L. N., toby był do niego wprowadził zasadę „równości ras" i nie byłby się zgodził na „mandaty kolonjalne". Dał w ten sposób do zrozumienia, że mimo swej „współpracy" z mocarstwami na terenie L. N., Rosja nie wyrzeknie się swej rewolucyjnej działalności w kolonjach. Czy w tych warunkach można mówić o „współpracy" Rosji z Ligą Narodów?

2) Rosja nie pozwoli swym „współpracownikom" z L. N. mieszać się do jej „wewnętrznych" spraw, jak — agitacja „Kominternu" i walka z religją. Francja zresztą już zwróciła na to uwagę, jak płonne były jej nadzieje na jakaś w tym względzie zmianę... Gdy bowiem p. Litwinow czyścił obuwie przed wejściem do pałacu nad Lemanem. moskiewska „Prawda" podała in extenso pismo francuskiej partji komunistycznej z wyrazami wdzięczności dla francuskich socjalistów za to że weszli do „jednolitego" z nimi frontu walczącego z „kapitalistycznym" rządem p. Barthou.

Krótko mówiąc: — mowa p. Litwinowa przecina nadzieje tych, którzy sądzili, że wejście Rosji do Ligi Narodów wpłynie na zmianę jej metod rządzenia i jej kultury politycznej.

W. Z.

Pierwsze uchwały nowej Rady Ligi Nar.

Pomoc delegatów Australji i Meksyku w sprawie ks. Pszczyńskiego.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Genewa, 19 września. Pod przewodnictwem **p. Benesza** rozpoczęła się dziś **82 sesja Rady Ligi Narodów, obradującej już w nowym składzie** z udziałem wybranych w poniedziałek nowych członków **Chili i Turcji** jak również delegata Rosji. **P. Litwinow zajął miejsce między fotelem delegata polskiego a pustym fotelem delegata Japonji.**

Otwierając publiczne posiedzenie **min. Benesz powitał serdecznie nowych członków Rady.**

W odpowiedzi kom. Litwinow oświadczył, że **świadomy jest odpowiedzialności** ciążącej na członkach Rady i że pragnie utrzymywać ze wszystkimi przyjazne i lojalne stosunki.

Imieniem **Turcji** dziękował przewodniczącemu za słowa powitalne min. spraw zagr. **Tewfik Ruszdi bej.**

Następnie Rada przyjęła **raport min. Barthou**, dotyczący prac międzynarodowej komisji współpracy umysłowej. W raporcie swym delegat Francji **uczcił pamięć wiceprzewodniczącej komisji ś. p. Curie-Skłodowskiej.** Przewodniczący ze swej strony podkreśla, że Curie-Skłodowska nietylko była **chlubą nauki francuskiej i polskiej**, ale oddała także wielkie usługi Lidze Narodów. Była ona **chlubą całej ludzkości.**

Zkolei sprawozdawca dla kwestyj mniejszościowych **Madariaga uzyskał zgodę Rady, aby delegat Australji i Meksyku dopomogli mu w opracowaniu sprawy petycji ks. Pszczyńskiego**, wniesionej na podstawie konwencji górnośląskiej.

Na poufnem posiedzeniu Rada wyznaczyła p. Cheisson komisarzem Ligi Narodów **w Bułgarji.** Bułgarski min. spraw zagr. Batotow wyraził zgodę rządu bułgarskiego i dał wyraz zadowoleniu spowodu utrzymywania współpracy między rządem bułgarskim a Radą i komitetem finansowym Ligi.

——xx——

Litwinow o „wspólnych" ideałach

Sowieckiej Rosji i Ligi Narodów.

Genewa, 19. września. Po ogłoszeniu wyniku głosowania, w myśl którego Sowiety uzyskały przyjęcie do Ligi Narodów większością 39 głosów przeciw 3. przy 7 wstrzymujących się. Delegacja sowiecka zajęła wyznaczone jej miejsca. W skład jej wchodzą na obecnej sesji kom. spraw zagr. Maksym (?) **Litwinow**, ambasador sow. w Rzymie **Patiomkin** i poseł sow. w Helsingforsie Kwys (?) **Stein.** (a zatem dwaj żydzi. Uw. Red.).

Odpowiadając następnie na przemówienie powitalne przewod. **Sandlera wygłosił**

Litwinow mowę bojową

w której przedstawił w charakterystyczny sposób politykę Sowietów wobec Ligi Narodów.

Jak podaje PAT. p. **Litwinow** oświadczył, że **zaproszenie, wystosowane do Sowietów** oraz głosowanie na Radzie i Zgromadzeniu, przekonywują go, że z małemi wyjątkami **wszystkie delegacje rozumieją znaczenie obecności delegacji sowieckiej na tej sali.** Jest to wynikiem ewolucji jaką przeszły stosunki pomiędzy Z. S. R. R. a Ligą, ewolucji, którą p. Litwinow musi omówić, mimo. iż wspomni przy tej sposobności o przeszłości, **która bynajmniej nie była przyjemna.** Zdaniem mówcy, nie było w tem nic dziwnego, że pojawienie się nowego państwa, którego ustrój był całkiem odmienny od wszystkiego, co znano poprzednio, spotkało się **z wrogiem przyjęciem ze strony innych państw.** Wrogość ta przejawiła się w interwencjach zbrojnych, a później w innych formach. W związku z tem narody związku sowiec. obawiały się, że państwa, zgrupowane w Lidze, złączą się w wysiłku antysowieckim. Zdaniem mówcy, jest niezaprzeczalne, że **byli mężowie stanu, którzy myśleli, albo przynajmniej marzyli o tego rodzaju** akcji zbiorowej. Dzisiaj p. Litwinow rad jest mogąc stwierdzić, że wśród mężów stanu głównych krajów niema już zwolenników polityki izolowania **ZSRR.** Są jeszcze coprawda **politycy o ciasnych (!) umysłach,** którzy nie potrafią wyzbyć się swoich **przesądów i którzy** czerpią swe wiadomości o innych narodach **z wątpliwych (!)** źródeł, ale p. Litwinow jest przekonany.

LIGA NARODÓW BĘDZIE CZUWAĆ

aby nie mogli oni mieszać się do załatwiania spraw, interesujących bezpośrednio związek sowiecki.

Zaznaczywszy, że gdyby Rosja uczestniczyła w opracowywaniu paktu Ligi, to zgłosiłaby **zastrzeżenie przeciwko postanowieniom,** zezwalającym w pewnym wypadku **na wojnę oraz** przeciw systemowi **mandatów kolonjalnych** i że domagałby się zapewnienia równości ras.

Związek sowiecki **sam stanowi ligę narodów**, grupując 200 narodowości. Nigdy jeszcze tyle narodów nie **współżyło równie pokojowo** w ramach jednego państwa. Równość (?) **praw jest całkowita**, niema ani większości, ani mniejszości narodowych. Wszystkie narody związku sowieckiego są oczywiście związane identycznością ustroju politycznego i **wspólnotą ideałów (?)**. Ale państwo sowieckie **nigdy nie wyklucza możliwości stowarzyszenia (?) się z państwem o innym systemie politycznym i społeczny.** Warunkiem tego musi tylko być uznanie zasady wzajemnego niemieszania się do spraw wewnętrznych oraz istnienie **wspólnych celów.** W zaproszeniu, wystosowanem do ZSRR. mówca widzi **nowy postęp** na drodze uznania zasady pokojowego współistnienia różnych systemów politycznych i społecznych.

Co się tyczy **wspólnoty celów**, to p. Litwinow widzi ją przedewszystkiem, we wspólnej trosce o konsolidację pokoju i wzmocnienie gwarancyj bezpieczeństwa. Niema jego zdaniem bardziej szlachetnego i bardziej pilnego zadania dla współpracy narodów, jak organizacja pokoju. Przedstawia się ona dzisiaj inaczej niż przed kilkunastu laty, kiedy wojna wydawała się nie bezpieczeństwem teoretycznem.

Dziś wojna jest niebezpieczeństwem grożącem jutro

a organizacja pokoju, nad którą dotychczas **tak mało** pracowano musi być przeciwstawiona organizacji wojny, która jest prowadzona bardzo aktywnie, istnieją zwolennicy wojny, którzy chcą przerobić zapomocą miecza **mapę Europy i Azji.**

Fiasco konferencji rozbrojeniowej

zmusza do szukania bardziej skutecznych, niż dotąd środków zapobieżenia wojnie. Mówca nie uważa, aby nadeszła chwila precyzowania, jakie są te środki, w każdym razie jasne jest, że **nie można zadawalniać się zapewnieniami** o pokojowych zamiarach, szczególnie jeśli chodzi o państwa, w których jeszcze wczoraj mówiono i pisano o wojnie i podbojach.

Kończąc mówca oświadczył, że nie przecenia możliwości jakie stoją przed Ligą dla zapewnienia pokoju sądzi jednak, że można zmniejszyć do minimum niebezpieczeństwo wojny. W tem zadaniu pragnie rząd sowiecki współpracować z Ligą.

O czem piszą inni?..

Stosunek Polski do jej sąsiadów.

Przeważają w tej chwili sprawy polityki zagranicznej nad sprawami wewnętrznopolitycznemi.. „A. B. C." stwierdza, że wyjaśnienia od rządu polskiego domagają się trzy następujące zagadnienia:

„1) **Stosunki między Polską a Francją.** Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że fatalny proces oddalania się i oziębiania wzajemnych stosunków trwa w dalszym ciągu. Jest sprawą interesu dziejowego dla obu stron najwyższej wagi, by proces ten został jaknajrychlej wstrzymany.

2) **Stosunki polsko niemieckie.** Tutaj niezbędne jest jasne ustalenie granicy, która powinna dzielić pełną pokojowych dążeń rzeczywistość od dziedziny plotek, domysłów i przypuszczeń na temat „krystalizującego się frontu polsko-niemieckiego".

3) **Polska a Mała Ententa.** Odcinek ten, zaniedbany w ostatnich czasach, ma doniosłe znaczenie zarówno dla zasadniczej konstrukcji polskiej polityki zagranicznej, jak i dla aktualnego dziś zagadnienia traktatów mniejszościowych.

Byłoby rzeczą ubolewania godną, gdyby w wymienionych trzech zasadniczych sprawach najbliższy czas nie przyniósł decydujących wyjaśnień ze strony miarodajnych czynników polskiej polityki zagranicznej".

Rosja silniejsza w Lidze N., niż Polska

„Wieczór Warszawski" ustala pewne fakty, które sprowadziły wejście Rosji do Ligi Narodów.

„Sojusz francusko sowiecki — pisze — osłabi naszą pozycję we Francji, przedewszystkiem dlatego, że **zamiast jednego sprzymierzeńca na wschodzie, Polski, — Francja będzie teraz posiadać dwa państwa sojusznicze: Polskę i Rosję.** Mniej się przeto potrzebuje z nami liczyć, tembardziej, że Sowiety, konkurując z Polską w państwach nadbałtyckich, osłabiły nasze na Łotwie i w Estonji wpływy. Zresztą i Rumunja, po wyrównaniu sporów z Sowietami, ochłodła nieco z „miłości" do Polski.

Sowiety uzyskały stałe miejsce w radzie Ligi, a nasze dążenia w tym względzie nie zostały zrealizowane. **Pozycja Sowietów jest dziś silniejsza w Lidze Narodów, niż nasza".**

Czy Polska wystąpi z Ligi Narodów?

„Gazeta Polska" wyjaśnia pewne rzeczy w związku z wstąpieniem Rosji do L. N.

„Między bajki złożyć należy — pisze — szeroko rozpowszechniane i komentowane wieści o tem, **że Rząd Polski stawiał junctim między stałem miejscem w Radzie Ligi dla Polski, a swą zgodą na wejście Sowietów do Ligi,** zarówno jak i o tem, że istnieje jakiekolwiek junctim między wnioskiem o generalizację traktatów mniejszościowych a tą sprawą. Stanowcze postawienie przez Polskę kwestji traktatów mniejszościowych ma swoje podłoże całkowicie odrębne i samodzielne i ani w czasie, ani w treści nie łączy się z naszym stosunkiem do ZSRR.

Co do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów — jest to również zagadnienie odrębnej natury. Sądzimy zresztą, że sprawą najistotniejszego znaczenia **jest zajęcie przez Polskę stałego i poważnego miejsca w Europie; a to** gwarantuje nam zarówno ciężar gatunkowy jak i doniosłość dorobku politycznego Rzpltej w rzędzie Państw Europy, **nie zaś taki czy inny fotel w Genewie".**

Byłożby to przygotowaniem opinji na opuszczenie „Ligi Narodów" przez Polskę, by „w Europie" zająć „poważne miejsce"? Nie chcemy na to pytanie odpowiadać. Należy jednak stwierdzić, że **zamiar porzucenia Ligi Narodów przez Polskę jest w prasie europejskiej omawiany dość szeroko.**

Żydzi, a demokracja.

P. B. K. polemizuje w „Kurjerze Warszawskim" z twierdzeniem jednego z organów „Stron. Narodowego", iż żydzi obecnie stają się obrońcami „demokracji" i „parlamentaryzmu"... Jest wprost przeciwnie, — wywodzi p. B. K.

„**Przedewszystkiem** — pisze — **dość się rozejrzeć w stosunkach polskich.** Nikt nie zakwestjonuje faktu, że Żydzi chwalą sobie czasy, w których rola Sejmu została zredukowana do minimum i w których liberalizm doczekał się oficjalnego potępienia, zarówno w doktrynie, jak w praktyce. Żydzi utrzymują, że teraz jest im lepiej, niż przed majem r. 1926, i że bynajmniej nie pragnęliby powrotu do demokracji parlamentarnej. Inaczej mówiąc, **Żydzi poprostu boją się w Polsce rządów demokratycznych.** Jeżeli — mówią — trafi się teraz bieda, to winowajcą jest tu głównie kryzys światowy, a potem antysemityzm społeczeństwa polskiego. Rządu zaś — dodają — nie trzeba oskarżać, ani systemu rządowego, bo jest to jeszcze najlepsze, czego można oczekiwać w tych wogóle złośliwych czasach.

Zdawałoby się, że gdzie jak gdzie, ale już **w Palestynie** „demo-liberalizm" żydowski miałby obszerne pole do wykazania swej siły wewnętrznej. Tymczasem okazuje się, że tamtejsi Żydzi w swym antydemokratyzmie i antyliberaliźmie poprostu współzawodniczą **z faszystami europejskimi".**

NIEMCY WSPÓŁCZESNE.

WSZECHHITLEROWSKI ZJAZD W NORYMBERDZE.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

II) Ciekawe również było przemówienie Hitlera wygłoszone do hitlerowskiej organizacji kobiet. W pierwszej linji stwierdził „Führer", że **swoje powodzenie w Niemczech niemało zawdzięcza kobietom,** które w czasie, gdy prawie wszyscy go opuścili, przy nim wytrwały i swem entuzjazmem, wiarą i intuicją dopomogły mu do zwycięstwa. Następnie udowadniał Hitler, że **emancypacja kobiet** jest przez żydowski intelekt wynalezionem określeniem deprawacji moralnej, odwodzeniem kobiet od obowiązków i zadań, które Opatrzność i moralność na nie z natury rzeczy nakładają. Kobiety zadaniem jest pielęgnowanie ogniska domowego i rodzinnego, mężczyzny praca dla zarobku na potrzeby domowe. Kobieta po wsze czasy była podporą w znojach mężczyzny i jego najwierniejszą przyjaciółką, mąż zaś był opiekunem i obrońcą kobiety... Nie do opisania zachwyt opanował kobiety na te słowa Hitlera, a okrzyki i brawa nie miały końca.

Defilada 50.000 członków „służby pracy" z łopatami na ramieniu dała obserwatorowi wierny obraz sprawności tej prawdziwej armji. Jest to armja dziś „ochotnicza" a pozostaje pod kierunkiem wyszkolonych „weteranów-sierżantów" ozdobionych żelaznymi krzyżami wojennymi, ćwiczy się poza czasem pracy w mustrze wojskowej, naturalnie „dla rozrywki"!

Od samego zarania 6 września na polach Luitpoldheimu rozbrzmiewają ze wszech stron pobudki wojskowe, w głuchych uderzeniach wtórują bębny. To 100,000 **„S. A. ludzi"** sposobi się do przeglądu, którego dokona o godz. 8 rano Hitler.

Bronzowe koszule formują się w głębokie kolumny ustawione w trzy rzędy. Na froncie niezliczone sztandary czerwone ze swastyką idą i idą bez końca. Opodal w pośrodku tego pola ustawiono prowizoryczny pomnik, przystrojony dębiną, laurem i czerwienią dla uczczenia poległych... Sztandary chylą się, muzyka gra „Horst Wessel Lied". Hitler i jego świta podnoszą ramię do góry — oddając cześć poległym. Postawa, ubranie, dyscyplina i ruchy tych S. A. ludzi doborowe, niczem wojsko stałe.

Bo też ci ludzie, choć nie skoszarowani, pozostają pod ciągłym nadzorem swego „Gruppenführera" i ćwiczą codziennie rankiem lub wieczorem.

W uroczystościach norymberskich nie brakło też i formacyj **„S. S."**, które Hitler uważa za swą gwardję przyboczną. Rekrutują się one przeważnie z kół dawnego Stahlhelmu oraz z kół pruskich, zbliżonych do sfer wojskowych. Jest to najwięcej zwarta i ideowo zdyscyplinowana organizacja. Czarny frencz i wysokie czarne buty oraz bryczesy tej samej barwy nadają jej uroczysty wygląd.

Dla uzupełnienia obrazu wspomnieć wypada o przemarszu 60,000 młodzieży, która w tym bojowym nastroju czuła się, jak w swym żywiole.

Końcowym efektem 5 ciodniowego kongresu narodowo-socjalistycznego w Norymberdze był pokaz **akcji obronno zaczepnej, wykonany przez oddziały Reichswehry,** która pod dowództwem generała von Fritcha i w obecności min. Reichswehry von Blomberga przybyła, aby publicznie złożyć hołd Hitlerowi. Akcja wykonana została sprawnie, przy użyciu najnowszego sprzętu wojennego.

Widząc potęgę zdyscyplinowanych i wymusztrowanych formacyj bojowych, widząc młodzież przepełnioną bojowym nastrojem, patrząc na szalejące w entuzjazmie tłumy — nabrałem przekonania, że **celem, do którego Niemcy dążą — jest odwet!** Wszak każde przemówienie Hitlera rozpoczyna i kończy się zwrotem o gnębieniu Niemiec, o doznanej i doznawanej krzywdzie, o woli narodu wywalczenia sobie należnego bytu, o zjednoczeniu **wszystkich Niemców** w jednej Ojczyźnie... A tłumy wtórują aplauzem tym wywodom. Coraz bardziej w ich żyłach poczyna się burzyć krew... i coraz wyżej sięgają ich pragnienia... Ale tak bywa tylko na uroczystych zjazdach partyjnych lub na celowo zorganizowanych wiecach, gdzie z wysokości mównic padają słowa ogniste, porywające... W życiu codziennem zaś tworzą się coraz liczniejsze zastępy niezadowolonych i skrępowanych. A że ludzie powód ku temu mają, — świadczy choćby taki szczegół, że **w sklepach nie sprzedają już nikomu więcej jak 2 (mówię dwa) prześcieradła na przeciąg 1 roku.** Nowożeńcy bardzo nad tem boleją. Są już i tacy przezorni, co zaczynają na zapas zakupywać np. mydło w obawie, aby go nie zabrakło. Nie śpią też polityczni przeciwnicy Hitlera. Wprawdzie oficjalnie opozycja nie działa, ale za to wre podziemna robota. A i nastawienie komunistyczne w masach proletarjackich nie należy do zbytniej rzadkości.

Żydzi, których tu wcale poważne pozostały zastępy, tylko, że trochę przygłuszone, nie są przekonanymi zwolennikami „Adolfa Wielkiego".

Że Niemcy współczesne w ciężkiej się znajdują sytuacji, świadczą powyższe wywody, oparte na obserwacji czynionej bez uprzedzenia, ale i bez zachwytu. To też można się pytać: — Quo vadis Germania?

Norymberga, wrzesień 1934.

Dr. Sigmapi.

Japonja — Niemcy.

Stosunki między Japonją a Niemcami nabrały **w ostatnich czasach** odcieni sympatji wzajemnej na tle politycznem. **Wystąpienie obu państw z Ligi Narodów** przygotowało grunt, było aktem wstępnym do zbliżenia między państwami, których interesy i dążenia nie mogły się pomieścić w ramach Ligi Narodów. Dalszym ciągiem procesu zazębiania się sympatyj wzajemnych było **wyszukiwanie punktów styczności, o charakterze politycznym.** Tutaj przyszła Japonji i Niemcom z pomocą ta okoliczność, że niema od czasu wojny między nimi żadnych kwestyj spornych, płaszczyzn tarcia w postaci kolonij na terenie **azjatyckim.** Co Niemcy posiadały w Azji, to **utraciły na rzecz** tejże Japonji. Ich apetyty kolonjalne celują w objekty terytorjalne na kontynencie afrykańskim, kolidują więc z interesami W. Brytanji i Francji. **Likwidacja kolonij niemieckich w Azji ułatwiła ogromnie trzeciej Rzeszy nawiązanie przyjaznych stosunków z Japonją,** która po wyjściu z Ligi i ochłodzeniu stosunków z Francją, W. Brytanją i U. S. A. oraz po wejściu w stan chronicznego konfliktu z ZSRR., szukała kontrahenta w Europie, któryby mógł pomóc jej chociażby biernie w grze politycznej przeciw zespołowi mocarstw kolonjalnych. — Kontrahentem tym zostały Niemcy z łatwością, gdyż i ich interesom dogadzała wspólna gra z Japonją.

Pierwszym programem politycznym Niemiec na tle porozumienia z Japonją była odnowiona przez Rosenberga teorja **„Drang nach Osten"**, której objektem miała być Rosja sowiecka. Tutaj dążenia trzeciej Rzeszy zbiegały się z dążeniami politycznemi Japonji na Dalekim Wschodzie, gdzie konflikt z ZSRR. musi w dalszej czy bliższej perspektywie doprowadzić do decydującej rozgrywki zbrojnej.

W toku dalszego rozwoju programu politycznego trzeciej Rzeszy w dziedzinie polityki uległy sporym zmianom i uzupełnieniom. Jeśli chodzi o teorję, która w Niemczech jest zawsze prawie przygotowaniem i wstępem do akcji na dłuższy dystans, we wszystkich prawie wyższych uczelniach niemieckich zyskały sobie prawo obywatelstwa **poglądy i tezy szkoły geopolitycznej Haushofera.** W ramy programu politycznego na szeroką skalę ujął i spopularyzował tezy Haushofera publicysta niemiecki, narodowy-socjalista, **Johan von Leers.** Leers w tygodniku „Die Tat", mającym znowu oblicze i znaczenie polityczne, ogłosił większy szkic poświęcony sprawie koalicji japońsko-niemieckiej. Koalicja ta nie miałaby jednak formy i treści przymierza, którego ostrze wymierzoneby było przeciw ZSRR., lecz podstawą jej byłaby szersza **koncepcja aljansu obronnego przeciw całej Europie Zachodniej.**

Autor motywuje i uzasadnia koncepcję powyższą w sposób bardzo ciekawy i swoisty dla państwa, pragnącego rozszerzyć ramy swojego terytorjum i wpływów. Wychodzi w więc z założenia, iż **każdy wzrost siły Japonji przyczynia się do utrudnienia, sytuacji mocarstw europejskich, posiadających kolonje zamorskie.** „Nie dotyczy to tylko i wyłącznie Niemiec — mówi autor — które nie mają żadnych interesów do obrony w Azji ani w Australji". Niemcy nie mają żadnego interesu w tem, aby przyczyniać się do obrony stanowiska mocarstw kolonjalnych. Nie jest też ich zadaniem obrona interesów rasy białej. Przyrost siły i potęgi największego mocarstwa pozaeuropejskiego, jakiem jest Japonja, przyczynia się od czasu gdy Francja i ZSRR. podały sobie ręce, do wzmocnienia stanowiska Niemiec, do odciążenia ich."

W dalszym ciągu swoich wywodów pisze von Leers, że polityka niemiecka nie może stawiać sobie jako celu wyczekania momentu, aż „wszyscy przyjaciele Rzeszy staną się niebieskookimi blondynami". Polityka jest realnym wyrazem najżywotniejszych interesów narodu i te jej konieczności muszą być uwzględnione w pierwszym rzędzie — jak podkreśla autor.

Uwzględniając fakt, że teorje von Leers, **są oficjalnym wyrazem opinji miarodajnych kół w partji narodowo socjalistycznej,** należy dojść do wniosku, że poglądy i koncepcje poczytnego publicysty niemieckiego nie są tylko odbiciem jego osobistych przekonań. Mają one realne podłoże polityczne.

E. R.

Przed gminnemi wyborami

w Małopolsce Wschodniej.

W sierpniu br. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło skład i siedzibę zbiorowych gmin wiejskich w województwie lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem. W ślad za tem pójdzie ogłoszenie terminu wyborów do rad gminnych i powiatowych. Mówi się **o końcu października lub początku listopada br.** jako o terminie wyborów do rad gminnych. Wprawdzie regulamin wyborczy jeszcze nie ogłoszony, lecz przypuścić można, iż niewiele będzie się on różnił od rozporządzenia p. Ministra spraw wewnętrznych z d. 17 października 1933, na podstawie którego przeprowadzono wybory na innych ziemiach. Ogłoszono natomiast już regulamin wyborczy do rad powiatowych, chociaż wybory do tych rad odbyć się mają dopiero po wyborach gminnych.

Nowe regulaminy wyborcze odznaczają się tem, iż kalendarzyk wyborczy jest w nich skrócony i **społeczeństwo musi bardzo uważać, by się nie dać zaskoczyć terminami wyborczemi.** Wiedzą dobrze o tem Rusini i rozpoczęli już planową akcję prasową i wiecową, by być na wszystko przygotowanymi. Prasa ich, wszystkich odcieni, nie tylko nawoływuje do gotowości i do masowego udziału w wyborach, nie tylko omawia ważność tych wyborów ze stanowiska gospodarczego i narodowego, lecz także poucza o nowej procedurze wyborczej (na podstawie regulaminu dla ziem zachodnich i północnych). Prócz artykułów dziennikarskich rozrzucono masowo broszurę posła dr. Stef. Barana pt. „Nowyj samouprawnyj zakon".

Ostatnie wybory gminne z r. 1927 i dodatkowe z 1928 wypadły naogół dla Rusinów dobrze i **chcieliby oni obecnie po wsiach i miasteczkach utrzymać swój stan posiadania.** Lękają się klęski, jaka ich spotkała po miastach w grudniu ubiegłego roku i w dodatkowych wyborach w tym roku. Wytężono przeto wszystkie siły, by straciwszy miasta, utrzymać swą przewagę we wsiach i miasteczkach.

Z naszej strony dotychczas o jakiejś akcji cicho. Należałoby jednak — na wzór Rusinów — **rozpocząć już uświadamiającą akcję prasową i akcję organizacyjną.**

Fr. Bł.

Na ziemiach Rzplitej.

O chrześcijański charakter szkoły powszechnej.

W dniu 10 bm. odbyło się w Grajewie, zorganizowane przez Akcję katolicką, **zebranie protestacyjne**, które jednogłośnie uchwaliło rezolucję domagającą **się między innemi, by dzieci katolickie nie były wychowywane przez nauczycieli żydów** ze względu na to, że nauczyciel żyd nie jest w stanie wychować dzieci w duchu religijnym i patrjotycznym, nauczyć dobrze języka polskiego i histroji. Rezolucję zaopatrzono w 1.050 podpisów przesłano do Ministerstwa W. R. i O. P., do Kurji Biskupiej w Łomży, do Kuratora Szkolnego Brzeskiego, do Wojewody Białostockiego i do Inspektora Szkolnego w Łomży. (KAP).

W powodzi pogłosek o zmianach w administracji.

Ciągle powtarzają się pogłoski na temat zmian na wyższych stanowiskach w administracji. Dzienniki notują relacje swych korespondentów warszawskich, w których powtarzają się mniej lub więcej ściśle przypuszczenia. Jak wczoraj donosiliśmy, przewidywane jest przejście wojewody pomorskiego Kirtiklisa na inne, i to wysokie stanowisko w zarządzie centraln. Są jednak także inne pogłoski, łączące się z całokształtem zapowiadanych rzekomo zmian na stanowiskach wojewodów. Notuje je ostatni „Kurjer Lwowski“. **Wojewoda Kirtiklis** miałby według tych relacyj przejść na stanowisko wojewody wileńskiego, zajmowane przez p. **Jaszczołta,** który zkolei obejmie województwo łódzkie. Pozatem **ustąpić ma z powodu wysługi lat wojewoda krakowski p. Kwaśniewski,** przyczem nazwisko jego następcy nie jest jeszcze znane. Dalej miejsce obecnego wojewody stanisławowskiego **p. Jagodzińskiego,** który objąć ma inne województwo, zajmie naczelnik wydziału narodowościowego w Min. Spraw Wewnętrznych **p. Suchenek.** Stanowisko wojewody lubelskiego po p. Rożnieckim ma objąć komisarz rządu m. Warszawy **p. Jarosiewicz,** którego miejsce zajmie obecny wicewojewoda warszawski. Pozatem mówi się o pp. **płk. Bociańskim i gen. Dreszerze,** jako o kandydatach na wojewode poznańskiego.

Obecny wojewoda lubelski a dawniej lwowski, Rożniecki, ma otrzymać nowy przydział służbowy.

Kto będzie prezydentem Lwowa?

Termin wyboru prezydenta miasta Lwowa odsuwany jest z miesiąca na miesiąc, a ostatnio krążą tam nawet pogłoski, że w bieżącym roku nowa rada miejska wogóle się nie zbierze i tem samem nie dojdzie do wyboru prezydenta. Wśród wielu nazwisk wymienia się jako poważnych kandydatów: **Drojanowskiego, b. m. Byrkę oraz płk. Abrahama.** Niektórzy „wtajemniczeni“ twierdzą, że wybory odbędą się dopiero po ostatecznej czystce w BBWR. i po ułożeniu się stosunków.

Zamiast akademji rolniczej — liceum rolnicze w Dublanach.

W sferach miarodajnych rozpatrywana była ostatnio kwestja likwidacji Akademji Rolniczej w Dublanach. Zwyciężył pogląd, że agendy dotychczasowej Akademji nie powinny być zlikwidowane, jednakowoż **„celem szkolenia młodzieży rolniczej dla praktycznych celów“** akademja zostanie przekształcona na liceum.

Zawody o puhar Gordon-Bennetta.

W niedzielę, 23 września rb. na lotnisku mokotowskiem odbędą się międzynarodowe zawody balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennetta. Zawody organizuje aeroklub Rzplitej, jako zdobywca nagrody przechodniej w roku ubiegłym. **Do zawodów zgłoszono 19 balonów z 8 państw,** mianowicie Belgja 2 balony, Czechosłowacja 1, Francja 3 w tem jeden balon „Forum“, wypożyczony od aeroklubu R. P., Włochy 1, Niemcy 3, Stany Zjednoczone 3, Szwajcarja 3 i **Polska 3.**

Drużynę polską stanowią balon „Kościuszko“ z załogą Hynek i Pomaski, „Polonia“ (Janusz i Wawszczak), i „Warszawa“ (Burzyński i Zakrzewski).

Czy Juljusz Słowacki

zajmował czteropokojowe mieszkanie w Warszawie?

Niezwykła sprawa toczyła się w tych dniach przed sądem grodzkim w Warszawie. Dom **przy ul. Elektoralnej 20,** jest historyczny, gdyż **mieszkał tam Juljusz Słowacki,** Świadczy o tem wmurowana od frontu tablica. Nieruchomość ta należy obecnie do Arona Horowitza, który miał, jak donieśli lokatorzy, zburzyć przy przeróbce jednego z mieszkań kominek, przy którym siadywał Słowacki. Ponieważ budynek jest pod opieka władz konserwatorskich, przeto **właściciel domu stanął przed sądem oskarżony o przekroczenie ustawy o „ochronie zabytków“.** Na rozprawie adwokat oskarżonego starał się udowodnić, że mieszkanie 4-pokojowe, w którem zburzono kominek, nie należało do Słowackiego. Obrońca wywodził dalej, że Słowacki **odbywał w Warszawie** bezpłatną aplikację **w Komisji Rządzącej,** nie mógł więc z powodu **ubóstwa zajmować** tak dużego apartamentu. Rozprawę odroczono, a na następną postanowiono **powołać prof. Kleinera,** jako biegłego w tych sprawach.

Listy z Jugosławji.

Belgrad, 14 września.

W roku bieżącym ferje letnie skończyły się wcześniej niż zwykle. Jesień nadeszła i wszyscy już przystąpili do codziennej pracy.

Pomału i rodacy nasi, którzy bawili nad morzem, wracają z powrotem do domu i ostatnie grupy wycieczkowiczów już żegnają się z piękną Jugosławją. Niektóre z tych wycieczek, jako wycieczki członków poznańskiego polsko-jugosłowiańskiego stowarzyszenia, przed wyjazdem odwiedzają Belgrad, zacieśniając kontakt osobisty z tutejszą Ligą Polsko-Jugosłowiańską.

Na początku sierpnia, jak już pisałem, w Belgradzie miał się odbyć **Kongres Lig Polsko Jugosłowiańskich z Polski.** Niestety plan ten nie doszedł do skutku, ponieważ ilość delegatów z Polski była niewystarczająca dla odbycia kongresu. Wobec tego **kongres został odłożony do wiosny 1935 roku,** ale szczegóły tego kongresu zostały ustalone w porozumieniu z pp. prezesem Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich p. Dyboskim i wiceprezesem Walewskim, którzy znajdują się obecnie w Jugosławji.

Ostatnie trzy dni w Belgradzie bawili **lotnicy polscy z p. generałem L. Rayskim na czele.** Lotnicy nasi byli gośćmi jugosłowiańskiego lotnictwa wojennego. Przy tej okazji jugosłowiańscy lotnicy mieli sposobność podziwiać płatowce polskie, które już dawno budzą zainteresowanie w tutejszych kołach lotniczych. Jugosławja przy tej sposobności jeszcze raz dała dowód swych sympatji dla Polski.

Jednak zauważyć należy, iż obecnie **w jugosłowiańskich szerokich kołach społecznych dużą uwagę zwracają na stosunki Polski z Niemcami.** Istnieje pewna obawa takiego zbliżenia, które naogół nie jest dobrze widziane ze strony kół stołecznych. Jugosławji. Wielu sympatyków polskich chcą widzieć w tym zbliżeniu tylko pewną grę polityczną, kiedy inni złośliwie ją krytykują.

W dniu 16 września w Belgradzie rozpoczęła się konferencja, na którą przybyli parlamentarzyści z 30 krajów, w ilości do 250 osób Konferencja jest uroczystym obchodem 20-tej rocznicy istnienia międzyparlamentarnej unji handlowej. Najwybitniejsi parlamentarzyści z całego świata dyskutują o kwestjach, które wysuwa światowy kryzys.

Jednocześnie ze sprawami poważnemi, które zajmują opinję społeczną, Belgrad zainteresowany jest **ciekawym procesem sądowym,** w którym oskarżoną jest cyganka Marja Szajnowa, która, operując na pewnych instynktach ludzkich, eksploatowała zaufanie różnych jednostek. Poszkodowani są ludzie z różnych sfer, których Szajnowa zdążyła przekonać, iż z jej pomocą będą mieli sukces w interesach handlowych, miłości td. Działając w ten sposób, Szajnowa **zebrała od swych „klientów“ koło miljona dinarów.** Obecnie Szajnowa jest aresztowaną. Drugą sensacją dnia jest przybycie do Belgradu kobiety, która nazywa się **córką (!) rosyjskiego cara Mikołaja II, Tatianą.** W rzeczywistości pani ta nosi nazwisko Natalja Meńszowa-Radiszczewa i przyjechała do Jugosławji z Polski, w towarzystwie obywatela polskiego p. „doktora“ Czesława Krasowskiego, który jest impresarjem tej całej awantury. P. Krasowski został aresztowany. Co do „Tatiany“, to skonstatowano, iż ona jest umysłowo chorą.

W. S. C.

Gedgowd-Litwin zwycięzcą Challenge'u

Wymysł radja kowieńskiego.

Radjo Kowieńskie w chwilce „Związku Wyzwolenia Wilna“, prowadzonej przez Rondomańskiego, przyniosło obywatelom Litwy sensacyjną zgoła wiadomość, że w Challenge'u roku 1934 zwyciężył Litwin Gedgowd. Rondomański wyjaśnił głosem nieco ironicznym, że **nazwisko Gedgowd jest pochodzenia litewskiego** (doskonale o tem wszystkim wiadomo) i oznacza coś w rodzaju łowiącego wstyd: (geda — wstyd; guadas — łowiący, chwytający), podkreślił przytem, że tym razem „Gedgowd“ nie przyniósł wstydu.

Widzimy więc, że jeszcze jeden Litwin przyniósł chwałę Polsce — zakończył Rondomański swoje kapitalne przemówienie. Należy przypuszczać, że speaker padł ofiarą pomyłki. Prawdopodobnie utożsamił finał lotu okrężnego z finałem Challenge'u i... zabrał się do „odpolszczenia“ zwycięskiego lotnika.

Niedźwiedzica z niedźwiadkami na letnisku.

Na przestrzeni Skole Ławoczne rozgospodarowała się na dobre niedźwiedzica, która okolicznym mieszkańcom daje się porządnie we znaki. **Przed miesiącem niedźwiedzica ta pogryzła** w straszny sposób małżonków Iwana i **Katarzynę Polańczyców** z Holowiecka, którzy do dziś leczą się w szpitalu. W ubiegłym tygodniu ta sama niedźwiedzica **rozszarpała na śmierć pewną staruszkę wieśniaczkę obok Różanki.** We wtorek znowu w godzinach popołudniowych zawitała do Zełemianki obok Skolego, lecz już nie sama, lecz w towarzystwie swoich dwu młodych niedźwiedziątek i złożyła wizytę tamtejszemu cmentarzowi, na którym chowają padliny zwierzęce. Po przeszukaniu cmentarza wyruszyła w towarzystwie młodych do wsi i **zaszła na plac ćwiczeń P. W. i W. F.** Na wieść o tem wyruszyli tamtejsi wieśniacy z widłami i toporami, lecz w **międzyczasie** niedźwiedzica z młodymi najspokojniej odeszła do pobliskiego lasu.

—oo—

PRYMAS POLSKI W SEMINARJUM ZAGRANICZNEM. W dniach 11 i 12 bm. ks. Kardynał Hlond bawił w Seminarjum Zagranicznem w Potulicach, by przed wyjazdem do Ameki zapalić serca tych, co kiedyś pójdą do naszych wychodźczych tułaczy. Przeszło 180 wychowanków Seminarjum ze szczerym entuzjazmem witało Założyciela Seminarjum. Dostojny gość zwiedził warsztaty, budujący się dom przemysłowy i pomnik Najśw. Marji Panny, Królowej wychodźtwa Polskiego. Popołudniu Jego Eminencja wygłosił piękną konferencję do alumnów.

SŁOWACY NA KONGRESIE SLAWISTÓW. W niedzielę 23-go bm. rozpoczyna się w Warszawie kongres slawistów, który będzie zakończony w Krakowie. Na kongresie tym wystąpią na naukowem forum międzynarodowem poraz pierwszy Słowacy. Z pośród wybitniejszych uczonych wymienić należy: **Władysława Nowaka,** który przybędzie z Paryża, **docenta Jana Stanisława, red. H. Bartka,** autora wielu rozpraw porównawczych **S. Mecziara, docenta Wł. Bobeka i sekretarza Macierzy A. Mraza.**

PLAGA DZIKÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE. Gmina kodelska na Wileńszczyźnie nawiedziona została plagą dzików, które **idąc stadami, niszczą pola i wyrządzają duże szkody w ogrodach.** Mieszkańcy wsi i zaścianków organizują wspólne obławy dla wytępienia szkodników.

OKRADŁ RABINA W TAŃCU. Do zamieszkałego w Otwocku pod Warszawą cadyka Tauba przyjechał jakiś pobożny chasyd. Za namowa chasyda cadyk urządził zabawę taneczną, w której wziął udział osobiście w rytualnych szatach. Po pewnym czasie rabin stwierdził, że tańczący z nim **chasyd przeciął mu żyletką kieszeń i zabrał mu portfeld, zawierający 800 zł.** — Chasyd znikł jak kamfora.

Z całego świata.

Masonerje w Hiszpanji.

Najbliższy konwent Międzynarodowego Stowarzyszenia Masońskiego odbędzie się we wrześniu przyszłego roku w Madrycie pod auspicjami masonerji hiszpańskiej. Między innemi na porządku dziennym rozpatrywano będą zagadnienia: 1) jak bronić masonerji przed napaściami i oskarżeniami, 2) jak zachować i wzmocnić żywotność jurysdykcyj masońskich, których istnienie jest narażone na niebezpieczeństwo przez nietolerancję nowych partyj politycznych i pewnych rządów. **Będą reprezentowane na tym konwencie główne jurysdykcje masońskie Europy.** Rocznicę proklamowania Hiszpanji republiką święciły loże „Luz d'America“ (Światło Ameryki) i „Chambre de Perfection“ (Izba doskonałości) w Guayaquil, czcząc zarazem pamięć masona Firmina Galana rozstrzelanego w grudniu 1930 roku za konspirację przeciw rządowi królewskiemu. (KAP).

Międzynar. kongres policyjny w Wiedniu

We wtorek został otwarty w Wiedniu międzynarodowy kongres kryminologów, który zgromadził **przedstawicieli 19 tu państw Europy i Ameryki.** Otwarcia kongresu dokonał w obecności przedstawicieli władz i licznej publiczności kierownik dyrekcji policji dr. Skubl, poczem wygłoszono szereg powitalnych przemówień. — Prace kongresu zostały podzielone na komisje, które zajmować się będą problemami międzynarodowemi w walce z przestępczością. Specjalne działy stanowią: **fałszerstwa paszportów, pieniędzy, kartoteka daktyloskopji, radjo na służbie policji, telewizja itd.**

Straszna „broń“ niemiecka.

Niemcy, jak twierdzi „Le jour“ są obecnie w trakcie czynienia eksperymentów z nową straszliwą bronią chemiczną, wytwarzaną **w fabrykach Oster Riedener w Moosburgu.** Są to t. zw. **ziemie aktywne,** t. zn. specjalny gatunek glinki, który zapomocą pewnego procesu chemicznego **nasycany jest iperytem lub fosgenem.** W ten sposób spreparowane gazy mogą się trzymać około 8 dni, tak, że teren, na którym znajduje się się glinka aktywna, staje się przez ten okres czasu nie do przebycia. Przeprowadzone dotychczas eksperymenty w pełni rzekomo potwierdziły nadzieje, przywiązywane przez niemieckich chemików do tej strasznej broni.

—oo—

TRAMWAJE PRZEŻYTKIEM W N. JORKU. Zarząd miasta Nowego Jorku ostatecznie zadecydował usunięcie z ulic metropolji wszystkich tramwajów, jako przeżytku komunikacyjnego, niezgodnego z wymaganiami zwiększonego ruchu czasów dzisiejszych. **Tramwaje zastąpione będą omnibusami jedno i dwupiętrowemi, a ostatni tramwaj zniknąć ma z ulic Nowego Jorku przed upływem dwu lat.** Na miejsce tramwajów przyjdzie 4000 nowych autobusów.

Z sali koncertowej.

Wieczór kameralny Zespołu instr. Tow. Muzycznego.

A więc sezon koncertowy na dobre już rozpoczęty. Ale na sali mniej niż połowa tylko miejsc zajętych. W dodatku są to sami muzycy, którzy tu przyszli ze względów koleżeńskich, ażeby na swoich produkcjach mieć także garstkę słuchaczy. Z publiczności, dla której przecież uprawia się muzykę w pierwszym rzędzie, wprost nikogo! Muzycy są niewątpliwie zakochani w swojej sztuce. Społeczeństwo nasze jednak stara się coraz usilniej, ażeby miłość ich do muzyki była jak najbardziej platoniczna. Czyż można więc dziwić się narzekaniom, jakie rozlegają się ze strony naszych pianistów i skrzypków, widzących, że muzyka staje się rzeczą zupełnie niepotrzebną dla kulturalnych sfer Krakowa?

Początek programu stanowiła uwertura h-moll Jana Sebastjana Bacha na kwintet smyczkowy i flet. Podobnie jak trzy inne uwertury Bacha jest kompozycja ta w istocie partitą orkiestralną, złożoną z uwertury w rodzaju francuskim, ronda, sarabandy, bourrée, polonezu, menuetu i wolnego utworu, nazwanego Tändelei — Badinerie. Stempel Bacha jest widoczny w każdej części dość długiego utworu. Partja fletowa odznaczała się w wykonaniu P. J. Skawińskiego zarówno szlachetnością tonu jak nieskazitelnością techniki.

Usłyszeliśmy potem młodzieńczą serenadę na 13 instrumentów dętych Ryszarda Straussa. Kompozycja, która zwróciła na Straussa uwagę słynnego pianisty dyrygenta kapeli dworskiej w Meiningen, Hansa Bülowa i dzięki licznym koncertom tej doskonałej orkiestry w Niemczech i zagranicą spopularyzowała nazwisko młodego muzyka monachijskiego, nie ma w sobie jeszcze żadnych znamion inwencji straussowskiej. Rekomendując ją do wykonania we Wiedniu, jako popisowy numer programu orkiestry meiningeńskiej, określał ją Bülow jako utwór klasycznego stylu. Pewnie, że jak na kompozycję siedemnastoletniego autora, odznacza się serenada wieloma zaletami, ale po pięćdziesięciu i czterech latach od daty powstania, nie wywołuje ona — nawet w tym roku jubileuszowym Straussa (w czerwcu skończył wielki kompozytor 70 lat życia) — silniejszego wrażenia. Pomimo wszystko — do właściwego wykonania jej potrzeba 13 wirtuozów. Zdaje mi się jednak, że tylu nie było w zespole, który nam odtworzył tę Serenadę. Cóż więcej miałbym do powiedzenia o tych dwóch numerach programu, ażeby nie „pogrążyć fachowej oceny w potokach pięknych słów, nie mających znaczenia dla naszego życia muzycznego“. Istotnie nie mam nic więcej do dodania..

Z zapowiedzianego programu odpadł trzeci punkt, w którym mieliśmy usłyszeć nową kompozycję Artura Malawskiego, mianowicie dwa wiersze Sołoguba i Młodożeńca na tle zespołu dętych instrumentów.

W zakończeniu koncertu wykonał sekstet, złożony z PP. Martusiewiczównej, Nierychły, Kmiecia, Tomeczka, Michniewskiego i Skawińskiego kompozycję Maksa Brauera, utrzymaną w formie cyklicznej, obciążoną wszystkiemi atawizmami akademizmu niemieckiego. Z. J.

Humor.

Zaleta. — O ciasnych kamaszach można mówić co się chce, mają one jednak jedną zaletę: zapomina się przy nich o wszystkich innych kłopotach.

Kapitana Bajana



lądującego w Warszawie witały tłumy publiczności entuzjastycznie. Fotograf podchwycił moment, gdy major Skarżyński całuje serdecznie kolegę Bajana.

Sport.

Sześć rekordów światowych pobito w Japonji.

Onegdaj rozegrane zostały w Tokio i Osaka wielkie zawody lekkoatletyczne i pływackie. Na zawodach pobito **6 rekordów światowych i wiele krajowych.**

W Osaka, **Kenchini** Oshimo pobił rekord światowy w trójskoku osiągając 15.82 m. Dotychczasowy rekord światowy należał do Japończyka **Nambu** i wynosi 15.72. Drugie miejsce zajął **Masao Harada**, osiągając 15.75 m., a więc również powyżej dotychczasowego rekordu światowego.

W Tokio na zawodach pływackich **Reizo Koike** ustalił nowy rekord światowy na 100 m. stylem klasycznym, osiągając czas 1:13.8. Ten sam zawodnik pobił również rekord światowy na 200 m. stylem klasycznym, osiągając czas 2.24. Na 800 m. stylem dowolnym padły 2 rekordy światowe. **Shozo Makino** uzyskał czas 10:01.2, a **Hiroshi Negami** 10:04 sek. Wyniki te są lepsze od ustalonych przed kilku dniami rekordów światowych.

DYSKWALIFIKACJA DUTCH SMITHA.

Polski Związek Pływacki, jak wiadomo, starał się w bieżącym sezonie o przyjazd do Warszawy znanego już publiczności polskiej świetnego skoczka **Dutcha Smitha**. Smith wraz z Simaiką wywołali w roku ubiegłym podziw swojemi ewolucjami i skokami z wieży i trampoliny. Przyjazd ten nie dojdzie jednak do skutku, gdyż amerykański Związek Pływacki zdyskwalifikował Smitha do czasu **wyliczenia się z pieniędzy zainkasowanych podczas zeszłorocznej podróży po Europie.**

Ruch wydawniczy

„LOT POLSKI“. Ukazał się nr. 18 (II-gi Challenge'owy) „Lotu i O. P. L. G. Polski“. Jak zawsze barwnie ilustrowany, zawiera szczegółowe i popularne aczkolwiek rzeczowe sprawozdanie z Challenge'u, wiele licznych fotografji z turnieju, autografy wszystkich zawodników itp. Pozatem opis wielkich manewrów OPL w Paryżu, bogatą kronikę krajową i zagraniczną, dział humoru.

Sztuka.

Wystawa w Pałacu Sztuki w Krakowie.

Wystawa bieżąca gromadzi bogaty plon malarski w salach Pałacu Sztuki kilkudziesięciu artystów, przedstawiających współczesną twórczość plastyczną w Polsce.

Pautsch Fryderyk wystawił kilka obrazów o tematach rozmaitych, z których wybijają się „Portret prof. dra Latkowskiego“, malowany szeroko, z Daumierowskim niemal wyczuciem charakteru modela i kompozycja „Po polowaniu“, odznaczająca się wielkiem bogactwem kolorystycznem. U W. **Weissa** dominuje tym razem pejzaż, w którym artysta ten jest zawsze szczerym obserwatorem natury, utrzymując się na osiągniętym wysokim poziomie. **Pieńkowski** dał dobrze narysowany kobiecy portret. **Wł. Hofmana** „Portret K. H. Rostworowskiego“ jest subtelnie i łagodnie zharmonizowany w tonacjach. Osobistość poety miała widocznie wpływ na twórcę portretu, gdyż kapitalne to dzieło w układzie i ekspresji malarskiej odznacza się pogłębieniem nastroju psychologicznego. Całości portretu-obrazu dopełnia wyśniony pejzaż nadwiślański.

Bunsch A. wystawił interesujące pastele, Dąbrowski St. bogate kolorystycznie pejzaże. K. Dzieliński w portretach poszukuje kolorystycznych zestawień na wielkich płaszczyznach, gdy w studjach portretowych Książka Jana po szczególny kolor przenika przez wszystkie partje obrazu. Filipkiewicz M. wystawił 2 pejzaże, Gałek odtwarza z wyczuciem piękno Tatr, Janowskiego pejzaż „Na jasnym brzegu“ jest uczciwie namalowany. Jarosz dał dobrą martwą naturę. Z. Kaluski, uzdolniony portrecista wystawił obraz pt. „Uczennica“, dobry w układzie, żywy w rysunku i harmonijny w kolorycie. — Karszniewicz J. w obrazie pt. „Step“ tematem przypomina L. Wyczółkowskiego choć „Step“ jest fakturą odrębny, w niewielkim zaś pejzażu odtwarza Karszniewicz swój umiłowany temat, który świetnie odczuwa, wieś polską. Konarskie go portret jest dobrze modelowany w ciemnych tonach, Kopystyński różnorodny tematowo jest dobry w rysunku. Korotkiewicz dał dobry akt. Krasnowolskiego studjum pejzażowe przedstawiające fragment wsi polskiej, ulubiony temat tego szczerego artysty, jest soczyste w kolorze i malarsko dobrze ujęte. Laszenko A., specjalista od tematów wschodnich, maluje a la A. Styka, Misky L. powrócił do dawnych tematów z życia wsi polskiej, które opracowuje doskonałą fakturą prosto i szczerze. Pinkasa I. motyw z Wawelu uwypukla należycie zalety architektoniczne, a „Przystań na Helu“ jest dobra w kolorze, Pfeferberga J. stare podwórka na Kazimierzu są dobrze malarsko podpatrzone, M. Samlicki wraz z pokrewnym mu artystycznie Serwinem B. kontynuują gorliwie studjum polskiego pejzażu.

Wobec wielkiej ilości wystawiających artystów, dobrze znanych z poprzednich wystaw, jak Rychter-Janowska, Soldinger, Seifman, Getterowa, Wasyliszyn, Sawulak, Stankiewicz i in. trudno jest wymienić wszystkich choćby tylko z nazwiska, tem mniej można omówić ich prace, które nastręczają wiele sposobności do obserwacji i omówień. Mogę jedynie zachęcić interesujących się sztuką plastyczną do zwiedzenia tego bogatego ilościowo i jakościowo jesiennego pokazu prac malarskich i rzeźbiarskich, w którym również młodsza generacja malarzy, jak np. Łopuszniak Wł., Mróz T., Przebindowski Z., Śliwka J., Podsadecki K. i wielu innych, bierze wybitny udział, zwracając uwagę widzów dużemi zaletami artystycznemi i twórczą samodzielnością. Tej interesującej i bogatej wystawy dopełniają pośmiertna kolekcja prac śp. Juljusza Grossego oraz wielce ciekawa reprezentacja prac A. Hanytkiewicza z Poznania.

S. M. M.

—oo—

Radjo.

ZBAWCZE RADJO.

W miasteczku angielskiem Croydon, znanem ze swej stacji lotniczej, pomocnik aptekarski w miejscowej aptece uległ w tych dniach nagle pomieszaniu zmysłów. Spostrzegli to klienci apteki, zawiadomili więc policję, która przeniosła nieszczęśliwego do szpitala a jednocześnie sprawdziła, że tego samego jeszcze dnia sprzedał kilka lekarsttw, zawierających silne trucizny.

W kilka zaledwie minut po tem strasznem odkryciu, stacja nadawcza brytyjskiego radja, zaalarmowana sygnałem S. O. S., musiała przerwać program swego koncertu wieczornego i **ogłosić na żądanie policji londyńskiej, że kto dnia tego kupował lekarstwa w aptece w Croydon, niech tych lekarstw nie używa,** ani też udziela innym osobom, gdyż zawierać mogą niebezpieczną truciznę.

Ostrzeżenie to odniosło skutek pożądany. — Wkrótce bowiem potem do apteki w Croydon zgłosili się przerażeni wszyscy klienci, którzy kupowali w niej tego dnia lekarstwa, odnosząc skrupulatnie podejrzane mikstury.

—oo—

WESOŁE MONOLOGI WYRWICZA W RADJO. Przedstawicielem tryskającego dowcipem humoru jest bezsprzecznie utalentowany komik polski Leon Wyrwicz. Znany radjosłuchaczom z wielu scen rewjowych i teatralnych wystąpi tym razem przed mikrofonem. Interpretacje Wyrwicza transmitowane będą z Krakowa, w czasie koncertu o godz. 20, który nadaje Warszawa.

„SZTUCZNI BRACIA SJAMSCY“. W szeregu reportaży naukowych z pracowni uniwersyteckiej w Krakowie usłyszą radjosłuchacze dn. 20 września o godz. 21.45 **odczyt inż. Stanisława Broniewskiego**, który przedstawi **ciekawe prace gabinetu zoologicznego prof. Michała Siedleckiego.** W pracowni tego znakomitego uczonego, znanego zresztą szerokim kołom radjosłuchaczy z szeregu doskonałych odczytów, dokonuje się niemal... „cudów“ (oczywiście dla laików) transplantując tkanki co powoduje, że np. na miejsce uciętej głowy wyrasta ogon. Bliższe szczegóły ciekawych doświadczeń przyrodniczych poda prelegent.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 21 września 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy i Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.03 Transmisje z Warszawy; 12.10 Płyty; 12.45 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warsz.; 15.35 Komunikaty LOPP.; 15,45 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 17.50 Radjowe wiadomości strzeleckie; 18.00 Pogadanka rolnicza; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.00 Płyty; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warsz.; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Weekend; 20.05 Transmisja ze Lwowa i Warsz.; 22.40 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 7.40 Zapowiedź programu w wykonaniu „Wesołej trójki“; 12.05 „Silva rerum“ i życie artystyczne: 12.45 „Nie czyń drugiemu co tobie nie miło“; 15.35 Lwowskie wiadomości ekonomiczne oraz giełda zbożowa; 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa i koncert ork. T. Seredyńskiego; 17.50 „Dola i niedola nauczyciela wiejskiego“; 18.05 „Lwowianie na Kongresie Geografów w Warszawie“; 20.00 Kącik Polskiego Tow. Krajozn.; 20.05 „Dźwiek a słowo“.

Warszawa, (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.58 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu ze Lwowa; 7.50 Koncert reklamowy: 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał, 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Codz. przegląd prasy; 12.10 Płyty; 12.45 Feljeton ze Lwowa; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert zesp. jazz.: 16.45 Audycja dla chorych ze Lwowa: 17.15 Recital fortepianowy; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Wiadomości rolnicze z Krakowa; 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Pieśni i arje; 18.45 Odczyt „Wspomnienia legjonowe“; 19.00 Muzyka lekka; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20,00 „Jak spędzić święto?“; 20.05 Feljeton muzyczny ze Lwowa; 20.15 i 21.15 Koncert symfoniczny ze studja. 22.30 Recytacje poezyj; 22.40 Koncert reklamowy 23.00 Wiadomości meteorol.; 23.05 Muzyka tan.

Katowice, (395.8) G.: 15.35 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Śląska powieść ludowa“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 20: Eustachego m., Filipiny i Zuzanny.
Wschód słońca 5.17, zachód 17.41.
Długość dnia 12 godzin.
Piątek 21: Suchedni. Mateusza apost. ewang., Ifigenji p.
Wschód słońca 5.19, zachód 17.39.
Długość dnia 11 godzin i 57 min.

—xx—

POCZTY PERONOWE PRZYJMUJĄ TELEGRAMY ZAGRANICZNE. Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło z dniem 15 bm. rozszerzenie agend „Poczty peronowej“ przez przyjmowanie od podróżnych telegramów przeznaczonych do zagranicy, tak zwykłych jak pilnych.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w południe Pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ul. Florjańską 19 gdzie powiesił się w mieszkaniu własnem aktor Wróblewski Wojciech. Lekarz Pogotowia skonstatował zgon.

ZGINĄŁ SZNUR CZARNYCH PEREŁ. Wodzicka Emilja zam. przy ul. Bohdana Zaleskiego 34, doniosła organom P. P., że dnia 14 między godziną 10 a 10,30 nieznany sprawca dostał się do zamkniętego mieszkania otwarłszy drzwi dobranym kluczem lub wytrychem, skąd skradł jeden sznur czarnych pereł, 4 złote broszki, 1 naszyjnik i jedną srebrną branzoletę, łącznej wartości 500 zł.

OBFITY ŁUP ZŁODZIEJA. Liszka Wojciech zamieszkały przy ul. Śląskiej 8, doniósł organom P. P., że nieznany sprawca, dostał się zapomocą dobranego klucza do jego mieszkania, skąd skradł z zamkniętego kredensu 1 złoty zegarek „Omega“, ze złotą branzoletką, 1 pierścionek złoty z szafirem i kwotę 13 zł. łącznej wartości 320 zł.

FAŁSZYWY ALARM POŻARNY. W dniu wczorajszym straż pożarna wezwana została na ul. Karmelicką 21. Alarm okazał się fałszywym. Straż nie zastała pożaru, natomiast na podwórcu tej kamienicy przygotowywano ter z którego wydobywały się kłęby dymu. Publiczność sądząc, że dym pochodzi z pożaru zaalarmowała straż.

ZŁODZIEJKA KIESZONKOWA. Policja zatrzymała Kalicką Annę, lat 20, zam. przy ul. Chodkiewicza 13, za kradzież kieszonkową kwoty 35 zł. dokonanej dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych na targowicy w Krakowie na szkodę Józefa Wilka, zam. w Ogorzałach pow. Kraków.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Domek z kart“. Gośc. występy Marjusza Maszyńskiego.
Piątek: „Zwyciężyłem kryzys“, gośc. występy M. Maszyńskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: F. P. 1 nie daje znaku życia.
WANDA: Eskimo.
APOLLO: Wesoła Zuzanna.
SZTUKA: Miłość i zdrada.
UCIECHA: Nędznicy — 2 serje razem.
SŁONKO: Ludzie za kratami (Philips Holmes).
PROMIEŃ: „Odmęt ulicy“, „Złote sidła“.
ADRIA Rendez-vous w Wiedniu. Nadprogram — Rewja.
BAGATELA: Byłem szpiegiem, na scenie rewja p. t. Jarmark śmiechu.

—000—

GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj w czwartek doskonała komedja muzyczna Granichstädtena „Domek z kart“, na której widownia stale jest zapełniona. W rolach głównych występują pp.: nasz znakomity gość Marjusz Maszyński oraz Z. Jaroszewska i K. Wyrwicz-Wichrowski. Tańce w wykonaniu I. Sobołtówny i E. Wojnara.

Jutro „Zwyciężyłem kryzys“ z M. Maszyńskim w roli głównej.

„MIGO“ komedja paryska Marcelego Acharda będzie najbliższą premjerą teatru krakowskiego. Próby pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się od dłuższego czasu. W sztuce tej wystąpią po raz pierwszy pp.: Zofja Gryf-Olszewska i Aniela Tarnowiczówna, artystki, zaangażowane z teatrów warszawskich, oraz p. Wojciech Wojtecki.

TEATR BAGATELA — występuje dzisiaj we czwartek z premjerą rewji, której dewizą będzie wyłącznie śmiech. Rewja ta nosi tytuł „Jarmark Śmiechu“. Na tym jarmarku sprzedawać będzie swoje dowcipy komik Lopek Boruński, tańczyć będą Szulcówna i Piotrowski, nowe piosenki wykonają Rewellersi Bagatela, oraz w nowych duetach i skeczach ukażą się Marta Rella i Zdzisław Szopski. Pozatem ukaże się w komplecie balet.

KONCERT P. ADAMA KOPYCIŃSKIEGO, znakomitego pianisty o studjach zagranicznych odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. 7-ej wiecz. w sali Kongreg. Pań, plac Jabłinowskich l. 3, I p.

SŁYNNY ROSYJSKI CHÓR DUBROWINA, którego koncerta życzliwie są przyjmowane tak ze strony publiczności jak też prasy, wystąpi w Krakowie w niedzielę 23. bm. w Starym Teatrze.

Którzy profesorowie Uniw. Jag. będą nadal wykładać?

Kilku profesorów Uniwersytetu Jagiell. przekroczyło w ciągu ub. roku szkolnego 65 rok życia, z czem według obowiązujących przepisów łączy się zasadniczo **przejście ich w stan spoczynku.** Wiadomo, że na wniosek uniwersytetu Ministerstwo Oświaty może udzielić danemu profesorowi tak zwanego „veniam aetatis“, to znaczy pozostawić go na zajmowanem stanowisku na przeciąg najbliższego roku szkolnego.

Na wniosek Uniwersytetu Ministerstwo Oświaty nadesłało takie zezwolenie **na Wydziale filozoficznym,** matematykowi, prof. **Stefanowi Zarembie,** prof. filozofji **Władysławowi Heinrichowi,** prof. filozofji **Tadeuszowi Garbowskiemu** i prof. językoznawstwa J. Rozwadowskiemu.

Na Wydziale lekarskim przedłużono pozwolenie wykładania prof. chorób dziecięcych **Ksawaremu Lewkowiczowi.**

Na Wydziale Prawa i Administracji Ministerstwo przedłużyło „veniam aetatis“ profesorowi prawa cywilnego **Fryderykowi Zollowi** i prof. prawa zachodnio - europejskiego **St. Estreicherowi.**

—oo—

Dziesiąta rocznica założenia pożytecznej placówki w Krakowie.

Z ŻYCIA I PRACY SZKOŁY KUPIECKIEJ.

Dziesiąty rok istnienia i pracy rozpoczęła w bieżącym roku dwuletnia **Szkoła Kupiecka w Krakowie.** Idea, jaka przyświecała jej założycielom, była myśl **podniesienia polskiego kupiectwa w Krakowie** i okolicy przez zasilanie fachowym i dobrze przygotowanym elementem szeregów kupieckich. Idei tej Szkoła nietylko się nie sprzeniewierzyła, ale ją pogłębiła i rozszerzyła. Jeszcze przed dwoma laty Szkoła wychowywała tylko młodzież męską, od dwóch lat wysyła w świat na odpowiednie placówki również młodzież żeńską. Przez jej sale szkolne w „Pałacu Spiskim“ przesunęły się w ciągu tych kilku lat setki młodzieży, która dziś zajmuje zaszczytne i często samodzielne stanowiska w handlu.

Jedyną, żywotną choć cichą reklamą jest fakt, że katolickie sfery kupieckie naszego miasta darzą największem zaufaniem wychowanków tej Szkoły, powierzając im kierownictwo swoich sklepów i przedsiębiorstw. Również z pobliskich miast i miasteczek Szkoła otrzymuje od tamtejszych kupców szereg listów z wyrazami uznania i podziękowania za świetnie przygotowanych do zawodu pracowników. Dzięki też temu poparciu polskiego społeczeństwa dzięki również pomocy władz szkolnych, mogła Szkoła przetrwać lata najgorszego kryzysu, a w dziesiątym roku istnienia nawet się rozszerzyć i rozbudować.

W roku obecnym uruchamia **specjalną pracownię towaroznawczą** z której korzystać będą również inne zawodowe szkoły np. Szkoła Hotelarska, Miejska Dokształcająca itp., otwiera świetlicę dla młodzieży, a z końcem roku organizuje **zbiorową wystawę prac uczniów. Wystawa ta połączona będzie z uroczystością dziesięciolecia istnienia Szkoły,** której do urządzenia czyni się już starania.

Liczny napływ młodzieży (ponad 50 na kursie) stale zainteresowanie Szkołą i jej absolwentów, którzy przy jej boku organizują statutowe Koło Absolwentów wreszcie życzliwe stanowisko władz szkolnych i polskiego społeczeństwa pozwalają żywić nadzieję, że Szkoła już wkrótce wejdzie w okres rozkwitu i w dużym stopniu przyczyni się do podniesienia polskiego kupiectwa.

19-letni chłopiec skazany na 6 lat więzienia za 13 kradzieży i rabunków oraz gwałt publiczny.

W dniu wczorajszym **prok. Panek** oskarżał przed trybunałem, złożonym z sędziów **Stuhra, Bobilewicza i Horskiego,** w obecności **sędziów przysięgłych, Rakoczego Stanisława, liczącego zaledwie 19 wiosen życia,** młodzieńca o bogatej przeszłości (5 razy karany za kradzieże).

Akt oskarżenia zarzuca Rakoczemu, który jest synem wcale zamożnego gospodarza z Poznachowic w pow. Myślenickim, właściciela 18 morgów gruntu, że w ostatnich miesiącach ub. roku **dokonał szeregu kradzieży w Poznachowicach Wiśniowej, Glichowie, Kobielnikach i okolicy.** Oprócz kradzieży z niezamkniętych mieszkań, Rakoczy dokonał szeregu **włamań oraz rabunków,** w czasie których pobił dotkliwie kilka napadniętych osób. Ogółem Rakoczy wszedł w krótkim okresie czasu w kolizję z prawem **13 razy.**

Łupem złodzieja i rabusia padało **wszystko co napotkał,** a więc bielizna, zboże, sprzęty domowe, drobne sumy pieniężne, zegarki, koleczyki, garderobę a nawet... fotografje i spinacze do gorsetów(!).

Wreszcie w ostatnich dniach listopada młodemu rabusiowi powinęła się noga. — Wpadł w ręce policji. W czasie aresztowania bronił się gryząc po rękach policjantów.

Rakoczy przyznał się na rozprawie do zarzucanych mu czynów. Trybunał postawił ławie przysięgłych **50 pytań.** — Przysięgli uznali winę oskarżonego za udowodnioną odnośnie do 2 rabunków, 11 kradzieży i 1 gwałtu publicznego (rzucenie się na policjantów w czasie aresztowania). W konsekwencji **trybunał skazał Stanisława Rakoczego na 6 lat więzienia.** Oskarżonego bronił mec. dr. Kampler.

Złóż składkę na powodzian!

6 MIESIĘCY ARESZTU ZA KRADZIEŻ PRĄDU.

Sąd karny w Krakowie skazał onegdaj p. D. zamieszkałego przy ul. Skwerowej na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat 3, za kradzież prądu dokonaną na szkodę Elektrowni miejskiej.

GDZIE I KIEDY NADAWAĆ POCZTĘ LOTNICZĄ.

Listowe przesyłki lotnicze można nadawać we wszystkich urzędach pocztowych lub też wrzucać do specjalnych skrzynek poczty lotniczej. Listowe przesyłki lotnicze należy opłacać, nalepiając bądź zwykłe znaczki pocztowe, bądź znaczki poczty lotniczej.

Na przesyłkach lotniczych winien być umieszczony napis lub nalepka z napisem: „Par avion — Lotnicza“. Opłaty za lotnicze przesyłki listowe w obrocie krajowym i z W. M. Gdańskiem wynoszą: za kartkę pocztową 30 gr, za list do 20 gr. 45 gr. — Do Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Węgier za kartkę pocztową opłata 45 gr, za list do 20 gr. — 80 gr. — Do Bułgarji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Grecji, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Szwajcarji i Włoch: za kartkę pocztową 60 gr, za list do 20 20 gr — 90 gr. — Do Albanji, Belgji, Holandji, Hiszpanji, Norwegji, Portugalji, Szwecji, Wielkiej Brytanji i Turcji: za kartkę pocztową 60 gr, za list do 20 gr. — 1 zł.

Przesyłki listowe winny być nadawane: — z Krakowa w kierunku Warszawy i do Berlina, Poznania, Wilna, Łotwy, Estonji, Finlandji, Szwecji i Wielkiej Brytanji codziennie o godzinie 11.30; w kierunku do Brna, Wiednia, Francji, Włoch we wtorki, czwartki, soboty o godzinie 9.55.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„I. K. C.“ w matni.

Kampanja „I. C. K.“ przeszła teraz w stadjum komizmu. Taki zresztą jest los każdej kampanji, gdy miejsce argumentów zastępuje — upór. „Walczący“ miota się, jak epileptyk, bez pamięci i bez świadomości tego, co robi. **Dziś** się w tym opętańczym tańcu wszystko „I. K. C.“-emu pomyliło, a gdyby się poważnie zapytać tego pana z redakcji, który prowadzi kampanję, — o co właściwie w tych dniach walczy, napewno byłby w niemałym kłopocie!

Raz powiada „I. K. C.“, że chce tylko zniesienia oszalowania z desek, aby można było kościół Marjacki zobaczyć „w całem jego pięknie“ i sfotografować. Potem, zapomniawszy o tem, woła już nie o usunięcie „budy z desek“, ale wogóle o nie budowanie „wikarówki“. Ostatnio idzie jeszcze dalej. Zachwala „malowniczy widok“, którýby Kraków zyskał, **gdyby się zburzyło nie tylko już starą „wikarówkę“, ale i kamieniczkę z pięknym łukiem przytykającą do kościoła św. Barbary. Nie mniej ni więcej, — domaga się „I. K. C.“ teraz zniszczenia uroczego zakątka, jakim jest plac Marjacki.**

Powtóre! Z czem „I. K. C.“ walczy? Alboż to można wiedzieć? Raz z nową „wikarówką“, — kiedy indziej z „czynszówką“. I to drugie jest oburzające. Doskonale bowiem wie, że dom, który się buduje, ma być „wikarówką“, a nie „czynszówką“... Lecz projektowane sklepy na parterze tej wikarówki! Tak są przewidziane, ale przecież wie „I. K. C.“, że te sklepy — zresztą odpowiednio związane pod względem architektonicznym z „wikarówką“ — mają stanowić finansowe odciążenie dla parafjan, bo — dostarczać funduszów na konserwację kościoła.

Wreszcie, z kim „I. K. C.“ walczy?

Dotąd walczył — tak przecież zapewniał codziennie — z **„Komitetem parafjalnym kościoła N. M. P“.** Tak też było w istocie. W ostatnich dniach jednak zmienił przedmiot swoich ataków. Dwóch bowiem prawników (jeden anonimowy, drugi dr. Bardel) orzekła, że właściwie „Komitetu parafjalnego“ niema, bo ten, który się „podszywa“ pod to miano, stracił prawną podstawę działania skutkiem nowej ustawy o składkach kościelnych i temsamem działa „bezprawnie“ i bezprawnie buduje, poprostu oszust, złodziej cyniczny w samem sercu Krakowa.

Uniesiony gorliwością „I. K. C.“ nie zorjentował się, w kogo mierzy. Zresztą wymagało to nieco inteligencji, w każdym razie refleksji... Bo — wnioskujmy zimno i chłodno — żeby ktoś mógł zacząć coś burzyć, a potem budować, musi naprzód istnieć. Musi więc wobec władz istnieć prawnie (!) także i „komitet parafjalny kościoła N. M. P.“ — Bo przecież nieistniejącemu (działającemu „bezprawnie“) komitetowi nie dałby pozwolenia na budowę **Magistrat**, i nie współdziałałby z nim zarząd miasta (a chyba nie zdradzimy tajemnicy, gdy powiemy, że w komitecie obywatelskim dla budowy „wikarówki“ zasiada **P. Prezydent Kaplicki i wiceprezydent Skoczylas**)... Ten jeden moment dowodzi, jak upór maniacki prowadzi często na bezdroża głupstwa!

Nie koniec na tem!

„I. K. C.“ zaczynając swoją kampanję wołał na pomoc **wojewódzki urząd konserwatorski i koła artystyczne.** Zawołane — stanęły! I p. konserwator Treter i artyści Krakowa wypowiedzieli się za budową wikarówki. „I. K. C.“, który ich przedtem wzywał do wypowiedzenia zdania, zapomniał zawiadomić swoich czytelników o ich wystąpieniu, ale nie zamilkł.

Zaczął błagać o przyjazd **naczelnego konserwatora, p. Remera,** z Warszawy. P. Remer przybył i — o ile się nie mylimy — wszystko znalazł w porządku. I o tem „I. K. C.“ nic „nie wie“!

Wreszcie przyjechał i **p. min. W. R. i O. P.** „I. K. C.“ znów zaczął się modlić do niego. P. min. Jędrzejewicz istotnie oglądał kościół i plany budowy (!) wikarówki i odjechał do Warszawy zadowolony.

To wszystko oczywiście wyczerpało „I. K. C.“. Bo naprawdę — bądźmy szczerymi — mogło wyczerpać. Wpadł więc na pomysł bardzo oryginalny. Ogłosił, że sam chce kupić dom na wikarówkę (zapewne już go sobie upatrzył), a czytelnicy winni mu dać na ten cel pieniądze. Sam jest biedny, więc — „tylko“ 5 tys. zł. Ale już się znalazł ktoś, kto dodał — 5 zł.

Gotowiśmy mieć zatem dwie wikarówki przy kościele Marjackim. W jednej, na dawnem miejscu, będą mieszkali wikarjusze parafjalni, w drugiej może p. mec. Bardel. Komedja! Rzadko się zdarza, by się myśliwy złowił do zastawionej przez siebie matni tak lekkomyślnie, jak się to przytrafiło „I. K. C.“-owi.

—oo—

Kłopoty z deficytowym budżetem.

Uwaga opinji w Polsce zwrócona jest wprawdzie w tej chwili na zagadnienia z polityki zagranicznej, a zwłaszcza na Genewę, jednakowoż niemniej aktualną i ważną staje się sprawa sytuacji budżetowej. Budżet za miesiąc sierpień został zrównoważony w sposób podobny, jak to się stało w całym szeregu miesięcy poprzednich, to znaczy zaliczono do dochodów skarbowych wpływy z pożyczki narodowej i dzięki temu dochody zrównały się na oko do grosza z wydatkami na sumę 172.6 miljonów złotych. Pozycja wpływów z pożyczki narodowej figuruje w budżecie sierpniowym kwotą około 30 milj. zł. Jest to zatem faktyczny deficyt budżetu, podobnie jak deficytowemi były miesiące poprzednie. Procedurę tę można bowiem stosować tylko tak długo, jak długo starczy pożyczka. Gdy się skończy, trzeba będzie szukać nowych źródeł dochodu, o które niełatwo.

* * *

Daniny publiczne przyniosły w sierpniu o 1.3 milj. zł. mniej niż w lipcu. Wprawdzie podatki bezpośrednie dały o 1 milj. zł. więcej, jest to jednak rezultatem odpowiednio **zwiększonego nacisku egzekucyjnego.** — O słabej wypłacalności podatkowej świadczy fakt, że odsetki zwłoki, kary i grzywny wyniosły w sierpniu **półtora miljona zł.** czyli o 100 tys. zł. więcej niż w lipcu.

Już jednak podatki pośrednie przyniosły o 700 tys. zł. mniej niż w lipcu.

Natomiast wydatki budżetowe w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy bież. roku budżetowego w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wykazują znaczny wzrost, bo o 21 milj. zł. Wynosiły one do sierpnia b. r. włącznie kwotę 857.9 milj. zł., gdy w ub. roku do sierpnia włącznie tylko 835.9 milj. zł. Ten wzrost wydatków każe tembardziej rozważyć sytuację skarbu, gdyż widocznie tendencje oszczędnościowe przestały zaznaczać się tak wyraźnie, jak tego wymagają rzeczywiste stosunki skarbu i społeczeństwa.

* * *

W chwili obecnej są już na ukończeniu prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1935/36. W związku z tem, zaczyna się mówić o nowych operacjach kredytowych, o których zresztą już kilkakrotnie wspominał minister Zawadzki. Mogą one być dwojakie: pożyczka wewnętrzna i pożyczka zagraniczna. Na większą pożyczkę zagraniczną zdaje się nie bardzo można obecnie liczyć, chociaż mówi się o rokowaniach prowadzonych w tym kierunku w Anglji. Co do pożyczki wewnętrznej, to, jak wiadomo, wypuszczona została ostatnio druga serja pożyczki budowlanej **na sumę 50 milj. zł.** Zdaniem kół **bankowych emisja** ta jest pierwszym krokiem do **realizacji** tych projektów rządu, które zmierzają do zapewnienia przyszłej równowagi budżetowej. Emisja drugiej serji pożyczki budowlanej stała się pewnego rodzaju niespodzianką dla warszawskich kół finansowych, które zwracają uwagę, iż warunki jej są gorsze od warunków Pożyczki Narodowej. Ta ostatnia oprocentowana była na 6% podczas gdy budowlana tylko na 5½%. Pożyczka Narodowa amortyzowana jest po 10 latach a budowlana po latach 30-tu.

U publiczności cieszą się obecnie popytem te papiery państw., które biorą udział w grze premjowej, jak dolarówka, pożyczka inwestycyjna i t. d. Pozatem mówi się jakoby miała nastąpić emisja bonów funduszu inwestycyjnego do 70 miljonów i niewykluczone jest także wypuszczenie wewnętrznej pożyczki premjowej, któraby znalazła chętnych odbiorców wśród obywateli.

Dla zapewnienia pozatem równowagi budżetowej w przyszłym roku budżetowym pracuje specjalna obecnie komisja, której zadaniem jest przeprowadzenie daleko idących oszczędności w przyszłym preliminarzu budżetowym, przyczem oszczędności te miałyby wynieść 60 miljonów złotych.

* * *

Na tem jednak nie wyczerpuje się praca ministerstwa skarbu w jego zabiegach o utrzymanie równowagi budżetowej. Wciąż pojawiają się pogłoski o projektach nowych podatków bezpośrednich i pośrednich. Ten dział pracy stosunkowo najmniej rokuje widoków powodzenia wobec ogromnego i tak już przeciążenia ludności daninami publicznemi. W każdym razie nie da się pomyśleć o nowych podatkach dopóki nie nastąpi zasadnicza reforma ubezpieczeń społecznych i obciążeń, jakie powodują one dla życia gospodarczego kraju.

Giełda krakowska.

Kraków, 19 września. Giełda: 4 proc. poż. dolarowa 59.90, 3 proc. budowlana 45.25. Dolar 5.19—5.21, frank szwajcarski 172.10—173, funt ang. 2610—26.25, marka niemiecka wypłata 211—212.

Nowy eksperyment Roosevelta.

KARTELIZACJA CAŁEJ GOSPODARKI U. S. A.

Ostatnie dni przyniosły na terenie Stanów **Zjednoczonych** szereg radykalnych posunięć, **świadczących** o głębokim przełomie w polityce **gospodarczej** Roosevelta. Z jego inicjatywy **gen.** Johnson rozpoczął reorganizację całego **szeregu** dziedzin **życia** gospodarczego, ujętych **w ramy zarządzeń** NRA. Reorganizacja ta idzie w kierunku całkowitej kartelizacji przemysłu **według** wzorów europejskich. W ten sposób Roosevelt dąży do uproszczenia całego aparatu **nadzorczego** w dziedzinie przemysłu oraz do **standaryzacji** w dziedzinie zagadnień czasu **pracy** i prac minimalnych.

Reorganizację rozpoczęto od przemysłu **włókienniczego** i skórzanego. Dziedzina włókiennictwa objęta była dotąd przeszło 100 „kodami“ pracy dla poszczególnych grup przemysłu. Zamiast tych 100 „kodów“ całe włókiennictwo zostanie ujęte jedynie w 4 grupy i podporządkowane jednemu kierownikowi. **Tak więc kraj, który jeszcze przed paru laty przeciwstawiał się kartelizacji i gdzie łączenie się pojedyńczych firm było prawnie zabronione, dzisiaj widzi się jedyne lekarstwo na kryzys w koncentracji i podporządkowaniu gospodarstwa dyktatorskiemu kierownictwu jednostki.** Organizacja tą objęty zostanie cały proces produkcji od włókna w stanie surowym do gotowej odzieży. Wszystkie materjały włókiennicze i podstawowe surowce naturalne i produkowane syntetycznie wciągnięto w system nowej administracji przemysłowej. System ten obejmuje bawełnę, wełnę, jedwab, sztuczny jedwab, skóry oraz futra. Dla każdej z 4 głównych grup mianowany został odpowiedzialny kierownik dokładnie obeznany z zagadnieniami danej branży. On rozstrzyga i decyduje o wszystkich zagadnieniach, po porozumieniu się z zainteresowanymi przemysłowcami w zakresie regulowania czasu pracy oraz płac minimalnych. On również powołany jest do załatwiania tych spraw bezpośrednio z gen. Johnsonem. Grupa odzieży obejmuje nietylko konfekcję, płaszcze, kapelusze, pończochy i rękawiczki, ale wszystkie dodatki, jak guziki, szelki, paski, kołnierzyki, a nawet parasole. Analogicznie w grupie skórzanej znalazły się fabryki obuwia, torebek, siodlarze, fabryki kufrów i waliz i t. d.

Podkreślić należy, że zarządzeniami reorganizacyjnemi objęty został jedynie proces produkcji. Zagadnienia zbytu narazie nie zostały objęte żadnemi zarządzeniami ścieśniającemi inicjatywę indywidualną przedsiębiorcy. Wyeliminowanie handlu z nowej organizacji kartelowej motywowane jest tem, że dla obrotu towarowego istnieją odrębne „kody“, zbudowane nie na zasadzie podziału na grupy towarów, ale stosownie do funkcyj danej gałęzi handlu. Tak więc istnieje odrębny „kod“ dla handlu hurtowego oraz odrębny dla handlu detalicznego. Tworzą one niejako szkielet i główny trzon poszczególnych kodów dla najrozmaitszych branż. Gen. Johnson wychodził jeszcze przytem z założenia, że handel hurtowy i detaliczny w zasadzie sprzedają różne i odmienne towary, które nie mogą być podporządkowane tym samym kodom przemysłowym.

Trudno już dzisiaj przewidzieć, jakie praktyczne skutki pociągnie za sobą ta gruntowna reorganizacja NRA. Według informacji ze źródeł oficjalnych, oczekiwać można w najbliższej przyszłości zmniejszenia czasu pracy w całym szeregu gałęzi przemysłu, przy jednoczesnej podwyżce określonych ustawowo przez NRA płac minimalnych. Oczywista, te projekty rządu mogą być pokrzyżowane przez falę strajków i zatargów. Główne wytyczne i zasady kartelizacji całego przemysłu amerykańskiego pozostaną niewzruszone, niezależnie od aktualnych wydarzeń wewnętrzno-politycznych. Stany Zjednoczone, a z niemi cały świat, stanął znowu wobec nowego eksperymentu, który w historji Ameryki niema dotąd żadnej analogji. Chodzi bowiem Rooseveltowi o **takie przegrupowanie w ramach amerykańskiego procesu odbudowy swej organizacji przemysłowej, któreby umożliwiło usunięcie dotychczasowych wad systemu NRA.** Dlatego też ten eksperyment **może zmienić zupełnie oblicze** gospodarcze Stanów Zjed**noczonych** i wywrzeć olbrzymi wpływ na całą gospodarkę światową, tembardziej, że poczynania reorganizacyjne objąć mają wszystkie bez wyjątku dziedziny życia gospodarczego.

Telegramy.

Nowe pomysły włoskie co do Austrji.

Paryż 19 września (PAT). Pertinax w **„Echo de Paris“ twierdzi,** że baron **Aloisi** po przybyciu do Genewy **zaproponował Francji i Anglji rozwiązanie sprawy austrjackiej przez zawarcie traktatu,** w myśl którego Francja, Anglja i Włochy zobowiązałyby się do: 1) **zagwarantowania niepodległości Austrji, 2) posługiwania się w celu zrealizowania tych zobowiązań wszelkiemi nadającemi się do tego środkami.** Traktat ten byłby otwarty dla innych zainteresowanych państw. **Min. Barthou rzekomo zgodził się na ten projekt, ale spotkał się ze sprzeciwem sir John Simona, który miał oświadczyć, że Anglja nie przyjmie żadnych nowych zobowiązań na kontynencie. Jeżeli chodzi o Małą Ententę to odnosi się ona do projektu włoskiego niezbyt przychylnie.**

—:ooo:—

Rewolucja na Kubie nie bez humoru.

Hawana, 19 września. (PAT). W związku z pogłoskami **o nowych planach rewolucyjnych** wydano szereg zarządzeń, a m. in. umieszczono na dachu pałacu prezydenta republiki oddział **żołnierzy z karabinami maszynowemi.** Redaktor jednego z pism, który poddał krytyce reorganizację **armji kubańskiej został porwany przez grupę uzbrojonych ludzi,** wywieziony z Hawany i zmuszony do wypicia większej ilości **oleju rycynowego.** Ostrzeżono go, by na **przyszłość zaniechał swych ataków.**

Dyktator ucieka z miejsca na miejsce.

Hawana, 19 września (PAT). Były prezydent Kuby **Mahado schronił się w republice San Domingo, której prezydent odmówił kategorycznie żądaniu rządu kubańskiego wydania Mahady.**

Tragedja w 9 p. p. Legjonów.

Zamość, 19 września (PAT). W koszarach 9 **pułku piechoty Legjonów** w Zamościu rozegrał się **krwawy dramat na tle miłosnem.** Podpor. P. **Stankowski,** który zakochał się w żonie swego kolegi por. **Chudeckiego, po burzliwej rozmowie z nią strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu, poczem strzelił sam do siebie, raniąc się śmiertelnie.** Po powrocie do domu por. **Chudecki przy zwłokach żony usiłował również popełnić samobójstwo, w czem przeszkodził mu sędzia wojskowy, kpt. Wilk.** Podczas szamotania się z por. **Chudeckim padł strzał, który ugodził kpt. Wilka raniąc go ciężko.**

Krwawy dramat wywołał w Zamościu ze względu na osoby, biorące w nim udział, wielkie wrażenie.

Możliwość rozwiązania Sejmu?

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 19 września. W kołach politycznych utrzymują, że nie jest wykluczone rozwiązanie Sejmu i to jeszcze przed zwołaniem sesji jesiennej. Walka przeciwko pułk. Sławkowi w części sanacji jeszcze nie ustała, a on właśnie ma domagać się rozwiązania Sejmu. W ten sposób przestałby działać sąd klubowy, możnaby wśród członków Klubu B. B. dokonać czystki bez rozgłosu i usunąć ludzi skompromitowanych. Sanacja liczy się z tem, że szanse jej pogarszają się i wielu w niej sądzi, że lepiej będzie zrobić wybory teraz, niż za rok. Podobno czynnik decydujący zamierza zwrócić jak najwięcej uwagi na sprawy wewnętrzne i w związku z tem pozostają sprawozdania, które minister Kościałkowski składa często w Belwederze. Zaznaczyć należy, że do przytoczonych powyżej pogłosek należy odnieść się z dużym krytycyzmem.

———OOooOO———

Memorjał w sprawach urzędniczych

dotyczy awansów, pomocy szkolnej i lekarskiej.

Warszawa, 19 września (Telef.). Centralna Rada Pracownicza postanowiła przedłożyć czynnikom rządowym **postulaty w aktualnych kwestjach urzędniczych.** Wysuwane jest żądanie, by

PRZEPROWADZONO W JESIENI AWANSOWANIE URZĘDNIKÓW.

Dokonanej przed kilku miesiącami **regulacji płac pracowników** państwowych towarzyszyło oświadczenie ministra skarbu, że regulacja ta pozwoli na przywrócenie wstrzymanych od paru lat awansów. Istotnie na wiosnę r. b. **awansowano około 10% urzędników.** Organizacje urzędnicze domagają się, ażeby **także w terminie jesiennym dokonano awansów i aby objęły one conajmniej 10% urzędników.** Przedewszystkiem mieliby być awansowani ci urzędnicy, którzy mają dodatek wyrównawczy do pensyj, co sprawia, że otrzymują pobory miesięczne w wysokości równej albo wyższej w porównaniu z płacą grupy wyższej.

Awanse urzędników nie zwiększyłyby wydatków skarbu a awansowani osiągneliby tę korzyść, że pozyskaliby **na przyszłość nowe podstawy wymiaru emerytalnego.** Poza żądaniem **awansów** sfery urzędnicze domagają się stworzenia **funduszu pomocy szkolnej dla dzieci urzędników państwowych,** uczęszczających do szkół średnich. Fundusz pomocy szkolnej miałby działać w tych miejscowościach, w których **niema szkół średnich państwowych** i urzędnicy zmuszeni są posyłać dzieci do szkół średnich prywatnych. Dotyczy to przedewszystkiem ziem b. zaboru rosyjskiego, które mają bardzo skromną sieć państwowych szkół średnich. Fundusz pomocy szkolnej miałby powstać z płaconej przez urzędników od dzieci w szkołach średnich państwowych **taksy administracyjnej.** Taksa administracyjna wynosi 220 zł. rocznie a dzieci urzędników korzystają z 50% ulgi i płacą 110 zł. Powstały z tych opłat fundusz pomocy szk. **miałby częściowo pokryć opłaty szkolne za dzieci urzędników,** które muszą kształcić się w szkołach prywatnych.

W sprawie **pomocy w zakresie lecznictwa** urzędnicy domagają się, ażeby skarb państwa wydawał bezpłatne bilety kolejowe dla urzędników i ich rodzin, kierowanych przez lekarzy do miejscowości klimatycznych. Z dokonanego obliczenia wynika, że gdyby państwo płaciło kolej za tego rodzaju przejazdy według normalnej taryfy urzędniczej skarb państwa wydałby na nie tylko 40.000 zł., a przy zastosowaniu taryfy wojskowej wydatek skarbu państwa na bilety bezpłatnego przejazdu do miejscowości klimatycznych wynosiłyby zaledwie kilka tysięcy zł. rocznie.

Na samo tylko wyżywienie powodzian potrzeba 20 miljonów zł.

Dotąd zebrano około 6 milj. w gotówce i pewne ilości w naturze.

Warszawa, 19 września. „Gazeta Polska“ Nr. 260, podaje: Wedle dotychczasowych danych, posiadanych przez Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi, **wpływ gotówkowy do centr. komitetu wynosił do dnia 18 b. m. 5.782.000 zł.** Nie jest to suma wpływów, gdyż komitety **miejscowe** posiadają w tej chwili ok. **400.000 zł.,** które wkrótce będą przekazane do centrali (!)

W ten sposób dotychczasowe ofiary gotówkowe **można obliczać na przeszło 6 miljonów.** W sumie tej nie są policzone bardzo liczne ofiary w naturze, począwszy od darów wielkiego przemysłu (cement, cukier, papier etc.) i rolnictwa (zboże siewne i produkty spożywcze), aż do drobnych darów w odzieży i świadczeniach.

Suma ta nie jest jeszcze dostateczna jeśli się zważy, że powódź wyrządziła szkody na przeszło 150 miljonów zł. Konieczna jest kwota 20 miljonów zł., która umożliwiłaby, wyżywienie aż do przyszłych zbiorów kilkuset tysięcy ludzi.

Wedle innego obliczenia szkody wynoszą 300 milj.

Lwów, 19 września „Kurjer Lwowski“ Nr. 258 podaje:

Według przypuszczalnych obliczeń szkody wyrządzone ostatniemi dwiema katastrofalnemi powodziami na terenie całego kraju sięgają kwoty 300.000.000 zł. Największe szkody poniosła ludność Małopolski zachodniej nie mówiąc już o olbrzymich szkodach jakie powódź poczyniła w terenie, zrywając kilkadziesiąt mostów i niszcząc drogi.

Górnicy polscy we Francji zebrali przeszło 160 tys. fr.

Jak podaje „Narodowiec“ (Lens) składki zebrane przez górników polskich we Francji na **rzecz powodzian wynoszą dotąd 161.419 fr.** Kwotę tę przekazano do rąk ogólnopolskiego Komitetu Pomocy w Warszawie.

Po akcji nasiennej -- pomoc w ziemniakach

Działalność krakowskiej Izby Rolniczej.

Wielkopolska Izba Rolnicza — w myśl obietnic udzielonych przez swych delegatów, miała zająć się pomocą dla zniszczonego powodzią rolnictwa w powiecie tarnowskim. Izba ta rzeczywiście dotrzymała obietnicy, przesyłając na ręce ks. dra Reca, prezesa sekcji zbiórki przy komitecie powiatowym kwotę 44.000 zł., przeznaczone na kupno 14 wagonów pszenicy siewnej i kilku wagonów owsa. Nadto Izba ta przysłała kilka wagonów żyta siewnego pierwszej jakości.

Należy zaznaczyć, że na terenie powiatów **nawiedzonych powodzią ukończono już akcję nasienną i przystąpiono skolei do akcji ziemniaczanej. Przyjęto zasadę, że połowa gruntów zniszczonych** ma być obsadzona ziemniakami.

Zabiegi samorządów.

Warszawa, 19 września. (Telef.) Do Komunalnego Funduszu Pożyczkowego wpłynęły podania samorządów z terenów powodziowych o **pożyczki. Samorządy te starają się o przyznanie im pożyczek w łącznej sumie dwu (?) miljonów złotych.**

O przymus ubezpieczenia ruchomości miejskich.

Warszawa, 19 września. (Telef.) W sferach rolniczych przedsięwzięto akcję za szerokiem stosowaniem przymusu ubezpieczenia ruchomości rolnej. **Przymus ten może być stosowany na zasadzie uchwały wydziału powiatowego a ubezpieczenia obejmują całe powiaty.**

——XX——

Dodatkowe porozumienia między Polską a Rosją.

Warszawa, 19 września (PAT). W związku z wejściem Rosji do Ligi Narodów dokonana została dnia 10 września r. b. z inicjatywy rządu polskiego wymiana not między rządem polskim a rządem Sowietów. Noty te stwierdzają wzajemnie, że i po wstąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów podstawą stosunków między Polską i Z. S. R. R. pozostaną w całej rozciągłości istniejące między obu państwami umowy włącznie z paktem nieagresji i konwencji o definicji napastnika.

——XX——

Polski wniosek w sprawie mniejszości rozpatrzy komisja w czwartek

Warszawa, 19 września (Telef.). Z Genewy donoszą: **Wniosek polski o generalizacji zobowiązań mniejszościowych znajdzie się na porządku dziennym obrad czwartkowego posiedzenia VI. Komisji Politycznej Zgromadzenia Ligi. W imieniu delegacji polskiej przemawiać ma minister Raczyński.**

——oo——

Optymizm prasy francuskiej.

Paryż, 19 września (PAT). Prasa omawia sprawę przyjęcia Sowietów do Ligi, oraz wczorajszą mowę Litwinowa. Naogół powiedzieć można, że z wyjątkiem **kilku głosów sceptycznych,** słowa Litwinowa wywołały w prasie prawie **jednomyślne zadowolenie.** Opozycja, która ujawniała się ze strony niektórych dzienników konserwatywnych, znajduje obecnie swój wyraz tylko **w sprawozdaniach nieco ironicznych** o ceremonji przyjęcia Sowietów, ale nawet wśród tych dzienników wiele nie waha się podkreślić zrozumienie dla polityki, która doprowadziła Sowiety do Genewy. W polityce tej pragnie się widzieć jedynie **nowe zwycięstwo pokoju.**

Prawicowy **„L'Ordre“** pisze: Liga szczęśliwie **zmienia swój charakter.** Przywróciła ona do życia koncert europejski, który zamiast dekretować pompatycznie i daremnie koniec wojen, usiłuje skromnie i z korzyścią zapobiegać im.

Według **„Echo de Paris“** świat znajduje się **wobec Niemiec, posiadających ustrój mobilizacji wojennej.** Powinniśmy — zaznacza pismo — myśleć o tem, że w każdej chwili może nastąpić **z ich strony gwałt,** wobec czego należy przygotować się do odparcia tego gwałtu. Dzień wczorajszy pod pewnymi względami był częścią tych przygotowań.

„Petit Parisien“ oświadcza: Przemówienie Litwinowa wywołało bardzo silne wrażenie. Uważane jest ono jako **uroczysta obietnica, że Sowiety uczynią wszystko dla pożytecznej współpracy** z innemi narodami nad wspólnem i cennem dobrem — pokojem.

Według **„Petit Journal“** Liga Narodów, która przed kilku miesiącami chyliła się, jak się zdaje, ku upadkowi, **zaczęła żyć nowem życiem i odmłodziła się** co pozwala żywić jaknajwiększe nadzieje.

Zdaniem **„Excelsiora“** wstąpienie Rosji do Ligi jest raczej środkiem niż celem. Dyplomacja angielsko-francusko-włoska zmierza **do odprężenia od wschodu,** gdzie wojna mogłaby się stać powszechnem zarzewiem. Odprężenie na wschodzie jest pierwszym warunkiem odprężenia w Europie, ponieważ **powstrzymałoby intrygi,** zmierzające do wciągnięcia Rosji, Anglji i Francji do konfliktu azjatyckiego **dla ułatwienia rewizji gwałtownej traktatów europejskich.**

Jak zabezpieczyć polski wywóz do Niemiec?

Warszawa 19 września. (Telef.). Sfery gospodarcze śledzą z zainteresowaniem rozpoczęte **w Berlinie rokowania angielsko niemieckie w sprawie uregulowania wzajemnych stosunków handlowych.** W dniu 24 bm. zaczyna się w Niemczech **kontrola wszelkiego przywozu towarów z zagranicy do Niemiec.** Koła handlowe w Polsce podnoszą, **że władze polskie dla których musi być widoczna coraz większa nieufność zagranicy do położenia gospodarczego i polityki przywozowej Niemiec powinny z tego wyciągnąć właściwe wnioski i zabezpieczyć interesy eksportu polskiego. Polityka reglamentacyjna** rządu niemieckiego w dziedzinie handlowej uważana jest w kołach handlowych polskich **za groźny cios dla polskich interesów eksportowych.**

——oo——

Tajemniczy pożar w siedzibie wydawnictw Hitlera.

Berlin, 19 września (Tel. wł.). **W olbrzymim budynku dawnego sądu pracy przy Zimmerstrasse w Berlinie, gdzie obecnie mieszczą się wydawnictwa hitlerowskie „Angriff“, „Voelkischer Beobachter“, „National-Sozialistische Korrespondenz“ i t. d. wybuchł dziś popołudniu pożar, który szybko ogarnął cały dach. Po parogodzinnej wytężonej akcji ratunkowej ogień został ugaszony. Straty są bardzo duże.**

Za uszkodzenie lokalu aresztu,

Warszawa, 19. 9. (Telef.). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbyła się **rozprawa 20 b. członków Obozu Narodowo-Radykalnego,** którzy swego czasu przebywali przez pewien czas w areszcie a po opuszczeniu przez nich lokalu aresztu stwierdzono **liczne uszkodzenia.** Pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej **pod zarzutem zdemolowania lokalu. Wszyscy zostali uniewinnieni** z wyjątkiem Tadeusza Majorkiewicza, który zeznał, że na ścianie napisał **„tu siedział Majorkiewicz niewinnie“.** Sąd uznał, że umieszczenie takiego napisu było naruszeniem cudzej własności i wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 30 zł.

Lekka poprawa ceny zboża.

Warszawa, 19 września (Tel.). Na rynku krajowym zaznaczyła się ostatnio **mocniejsza tendencja na wszystkie gatunki zbóż.** Nastąpiło to z powodu znacznych zakupów **żyta i owsa** przez władze wojskowe.

NOWE LEKTORATY W WARSZAWIE.

Warszawa, 19 września (Telef.). Na Uniwersytecie Warszawskim będą wprowadzone w nadchodzącym roku akademickim **lektoraty języków mniejszości narodowych, m. in. języka litewskiego i ukraińskiego.**

Katastrofa polskiego samolotu w Serbji

Białogród 19 września (PAT.). Wczoraj na miejscowem lotnisku wydarzyła się **katastrofa samolotowa, której ofiarą padł polski lotnik inż. Medwedzki z Lublina.** Przy lądowaniu z niewyjaśnionych przyczyn **samolot niespodziewanie spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie.** Lotnika ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie natychmiast dokonano operacji. Według zapewnień lekarzy życiu inż. Medwedzkiego **nie grozi niebezpieczeństwo.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 9. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 124.19, Holandja 358.60, Londyn 26.15, Nowy Jork 5.22, Paryż 34.86, Praga 22.00, Szwajcarja 172.54, Sztokholm 134.85, Włochy 45.39, Berlin 211.25. Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.20, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.90, marka niemiecka 193.00, funt szterlingów 26.13.

Akcje: Bank Polski 91.25, Starachowice 12.00, Haberbusch 34.25. Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana, dla listów zastawnych i akcyj mocniejsza.

Nagłe wstrzymanie sprzedaży biletów kolejowych w Związku Turystycznym w Krakowie.

Polska Agencja Telegraficzna nadesłała nam komunikat następującej treści:

„Z dniem 18 września br. wstrzymuje dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie sprzedaż biletów kolejowych i komunikacji autobusowej przez Polski Związek Turystyczny w Krakowie przy ul. Szpitalnej Nr. 36“.

——oo——

FR. HARPER. 2

Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryz. Eugenjusza Bałuckiego.

— Będąc w tych stronach chciałam skorzystać z okazji i obejrzeć pokój.

Mówiła najczystszą polszczyzną bez śladu obcego akcentu.

Następnego dnia popołudniu sprowadziła się z dużym kufrem szafkowym. Przedewszystkiem spakowała wszystkie drobiazgi i kazała je odnieść gospodarzowi. Z pewnością pomyślała, że poprzednio ten pokój zajmowała jego kochanka.

W willi były dwie łazienki. z tego jedna dla służby. Kiedyś zapytała Stockiego. czy pozwoli używać swojej: naturalnie wyraził zgodę. przepraszając. że sam nie pomyślał o tem. Wówczas przeniosła do pokoju kąpielowego swoje gąbki. szczotki flakony. oraz inne przybory toaletowe. płaszcz kąpielowy też tam wisiał. To stworzyło atmosferę pewnej zażyłości. Czasem spotkali się w drzwiach łazienki — uśmiechała się po dawnemu obco. ale spojrzenie straciło wrogą ostrość.

Obecnie zajmowała posadę w salonie samochodowym. przedtem pracowała jako sekretarka w hucie szklannej. Wracała do domu dopiero wieczorem kompletnie zmordowana, przebierała się natychmiast. choć po większej części zostawała sama, posyłała do Stockiego z prośbą o pożyczenie książki z jego bibljoteki lub nakręcała gramofon; lubiła samotność. książki i muzykę. W święta wstępował po nią jakiś jegomość w bardzo młodym wieku. ubrany. jak i ona. w kostjum tenisowy; czasem schodziły się przyjaciółki na brydża.

Tak upłynęło pół roku. nie wnosząc żadnych zmian w ich stosunku wzajemnym. jeśli nie liczyć tego. że Stocki od czasu do czasu posyłał jej kwiaty: przypuszczalnie sprawiały jej przyjemność. bo za każdym razem przychodziła dziękować. Próbował zaprosić ją na któryś wieczór. jednak stale odmawiała. mówiąc z żalem. że akurat dziś jest zajęta.

Pewnego wieczora zapukała do jego drzwi. Oświadczyła z wyraźnem zakłopotaniem, że musi wypowiedzieć pokój. ponieważ jest za drogi dla niej. Wtedy zaczął prosić. by pozostała u niego. narazie nie płacąc za mieszkanie: pod maską zwykłej życzliwości usiłował odwieść ją od tego zamiaru. obiecując dołożyć wszelkich starań. aby wyrobić jej nową posadę. Mówił z pozornym spokojem. bardzo rzeczowo. mimo to nie mogła nie zauważyć, że się w niej kochał.

Od tej pory schodzili się codzień do jadalni na wspólny obiad. prowadzili długie rozmowy, lub milcząc siedzieli obok siebie. Gdy się rozpoczął sezon zimowy. Stocki często zamawiał loże w którymś teatrze i zapraszał ją. przedstawiał jej swoich znajomych. z kolei ona go zapoznawała ze swojemi przyjaciółkami. Zakochał się poważnie, ale czuł. że chociaż połączyła ich zażyłość może nawet przyjaźń, do zupełnego zbliżenia nigdy nie dojdzie.

Najbardziej godnem zastanowienia było to. że ona w niczem nie przypomina kobiety. która dotąd niepodzielnie panowała nad jego wyobraźnią. a której pragnął całą siłą nagle rozkwitnej miłości — przedewszystkiem nic nie miała w sobie z Greczynki. Jej rodzice już nie żyli. ojciec był rotmistrzem kawalerji austrjackiej. matka pochodziła z okolic Stanisławowa. Na imię jej było Hanna i imię to dziwnie jej odpowiadało: była dużego wzrostu. wysmukła. uśmiechała się rzadko. Dziś. dwudziestego trzeciego marca. były jej urodziny.

Deszcz nie ustawał. powietrze było przepełnione jednostajnem bebnieniem spadających kropel. nisko nad ziemią biegły czarne. ołowiane chmury.

Gdy tylko Stocki ukazał się w ogrodzie. otaczającym willę z radosnem szczekaniem wyskoczył do niego olbrzymi bernardyn Stop; Andrzej wsunął mu rękę w paszczę i tak wszedł po kilku stopniach do drzwi wejściowych. Odrazu spostrzegł. że Hanki nie było w domu. na wieszaku nie było okrycia. znikły rękawiczki. które zazwyczaj kładła na stoliku przed lustrem.

W hallu zjawił się służący. odebrał nawskróś przemoczony płaszcz i powiedział:

— Jakiś pan czeka na wielmożnego pana...

Stocki przerwał mu niecierpliwie:

— Panna Wolska wyszła?

— Tak jest. Zaraz po śniadaniu.

Stocki stanął przed lustrem. ocierając mokrą twarz.

— Coście mówili? Jest ktoś?

— Tak jest. proszę wielmożnego pana. Ten pan nie powiedział swojego nazwiska. ale nie chciał odejść. Przyszedł parę minut po piątej.

Stocki nie spiesząc się. otworzył drzwi. prowadzące do gabinetu. Nie było nikogo. Widocznie ten jegomość nie miał ochoty długo czekać i poszedł sobie. Na biurku leżała paczka ze storczykami z „Cintry“. Otworzył szeroką. piękne rzeźbioną szafę, wybrał fajkę. przejrzał szklane słoje z tytoniem różnych gatunków. wziął dwie szczypty czarnej Virginii. pachnącej figami. nabił fajkę i zapalił ją. Jego wzrok padł na duży portret Hanki Wolskiej. stojący na biurku; z jakiejkolwiek strony spoglądał na fotografję zawsze biegło ku niemu dziwne spojrzenie szarych oczu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przetarg publiczny.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane firmy budowlane, iż Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na budowę wyjścia z I-go peronu na plac zajazdowy na stacji Kraków — osobowy.

Termin składania ofert upływa z dniem 28. września 1934 o godzinie 10-tej. Publiczne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-tej.

Poręczne (wadjum) w wysokości zł. 300.— należy złożyć w Kasie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

Bliższe szczegóły przetargu. jak również szczegółowe warunki budowy. plany. opisy wykonania itp. można przeglądać. wzgl. nabywać w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 193. po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej zł. 3.— za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.